Nr. 52 (3249) Warszawa, WTOREK 21 Lutego 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

LOKATORZY A WYBORY

Wszelakie bloki wyborcze, kłócące się o to, jak dalece należy pogorszyć konstytucję i rozdrapujące między sobą katolicyzm — zapomniały zupełnie o **lokatorach.**

A przecież lokatorzy stanowią liczebnie przygniatającą część wyborców miejskich. Przecież w poprzednich wyborach hasło „dach nad głową" obnoszono, jako jedno z najbardziej popularnych i obiecujących mandat. Czyżby sprawa mieszkaniowa nie istniała już więcej? Czyżby masy lokatorskie miały już zapewniony dach nad głową, dostępny dla siebie w każdej chwili?

Wiemy wszyscy, że tak nie jest. Kwestja mieszkaniowa w Polsce iest jedną z najbardziej zapalnych i złożonych. Nie rozwiązano jej nawet w teorji, a cóż dopiero — w praktyce. Ruch budowlany wzmógł się wprawdzie w ostatnich kilku latach, ale nie stoi on w żadnym stosunku do ogromu potrzeb, wzrastających w miarę zwiększającego się napływu ludności do miast i niszczenia starych domów. Nawet przy największym wysiłku Rządu, miast, spółdzielni, upłyną jeszcze dziesiątki lat, zanim brak mieszkań przestanie być zmorą setek, tysięcy ludzi.

Rzecz jasna, że póki trwa taki stan rzeczy, ustawowa ochrona lokatorów jest **koniecznością nieodzowną.** Nawet socjalistyczny Wiedeń, który swą polityką budowlanc osiągnął rezultaty wręcz wspaniałe, o których my nawet marzyć nie możemy, z całą energją broni ustawy o ochronie lokatorów, jako niezbędnej **ramy prawnej** do dalszej pracy nad rozwojem ruchu budowlanego. Tembardziej więc w Polsce ustawa ochronna dla lokatorów jest konieczna.

Ustawa nasza z r. 1924 jest wadliwa i niewystarczająca. Ale i na tę skromną ustawę ruszy w nowym sejmie połączony atak stronnictw prawicowych i znacznej części „jedynki". Co do tego nie trzeba żywić żadnych złudzeń. Obszarnicy stempla radziwiłłowskiego nazywają w **„Dniu Polskim"** ochronę lokatorów — bolszewizmem. A **„Epoka"**, organ Partji Pracy, cieszy się z przystąpienia do „jedynki" każdej grupki kamieniczników. A ponieważ stronnictwa włościańskie zachowywać się będą w sprawie ochrony lokatorów albo wrogo, albo neutralnie, więc **istnieje uzasadniona obawa, że ustawa obowiązująca może być uchylona.**

Stać się to może mimo, że ustawa ta zapewnia już dzisiaj kamienicznikom od większych lokali komorne w wysokości przedwojennej, mimo że kamienicznicy czerpią już z komornego wcale ładne dochody. Ale to im nie wystarcza. Kamienicznicy stanowią u nas najbardziej zacofany i najchciwszy okaz kapitalistyczny, jak sama renta gruntowa, renta od „skamieniałego" w kamienicy kapitału, jest formą najbardziej wsteczną i niemoralną zysku kapitalistycznego. W okresie inflacji markowej kamienicznicy pozbyli się wszystkich długów i obciążeń hipotecznych a mimo, że ustawa o ochronie lokatorów wyłącza z pod jej działania nowowzniesione domy, sabotowali i do dziś dnia sabotują ruch budowlany **z zemsty za ustawę o ochronie lokatorów.** Chcą oni mieć zupełnie wolną rękę w handlowaniu mieszkaniami, chcą paskować mieszkaniami, a im mniej mieszkań — tem lepiej dla kamieniczników! Już obecnie śrubują ceny mieszkań do zawrotnej wysokości, jako ze ustawa ochronna przewiduje „dobrowolne" umowy z lokatorami. Już obecnie dążą do „waloryzacji" komornego w stosunku do spadku siły nabywczej pieniądza, dążą nietylko do zrównania drożyzny mieszkań z drożyzną towarów, ale ponad poziom tej drożyzny.

Zniesienie ustawy ochronnej lokatorów, tej ostatniej tamy przeciw zachłanności kamieniczników, byłoby katastrofą dla ludności. Gdy się uwzględni, że obecne zarobki ludzi pracy są znacznie niższe od przedwojennych, komorne zaś w wielu wypadkach przekroczyło już normę przedwojenną — zrozumiemy całą **grozę społeczną** uchylenia ustawy ochronnej.

A powtarzamy: wszystkie burżuazyjne bloki wyborcze przypuszczą w nowym sejmie szturm na ustawę lokatorską. Co do tego niema żadnych złudzeń. Dlatego to bloki te, zarówno 1-ka, jak 24, 25 i inne milczą wstydliwie o ochronie lokatorów. **Dlatego też P. P. S. tem głośniej woła: ustawa o ochronie lokatorów musi być utrzymana i poprawiona na korzyść lokatorów i sublokatorów!**

J. M. B.

OSTATNI BIEG

Rozpoczęliśmy końcowe dwa tygodnie kampanji wyborczej. Okręgowe Komisje Wyborcze zakończyły zatwierdzanie i unieważnienie list, wykazując nieraz w tym ostatnim kierunku zgoła niezwykłą pomysłowość, którą zajmie się z urzędu Sąd Najwyższy. „Wyścig" o wpływ na politykę państwową dobiega kresu; wszystkie „rumaki" pędzą już „marsz, marsz!" Byłoby zajęciem próżnym „robić" przewidywania; wybory polskie roku 1928 mają charakter wybitnie „loteryjny"; i kiedy, naprzykład, **„Dzień Polski"** obliczył łaskawie stu dziesięciu „jedynkowiczów" w przyszłym Sejmie, sześćdziesięciu narodowych demokratów i... trzydziestu socjalistów zaledwie, możemy śmiało złożyć te kombinacje na karb opinji ludzi dokumentnie oderwanych od rzeczywistości polskiej.

Nie chcemy wierzyć, by w Polsce niepodległej powróciła w dn. 4 i 11 marca **„badeniowska godzina duchów".** W każdymbądź jednak razie ufamy naszym **„mężom zaufania"** w okręgowych i obwodowych komisjach wyborczych. Na ich rozumie, energji i sumieniu spoczywa duża odpowiedzialność wobec Partji i wobec klasy robotniczej.

Dla wszystkich zaś towarzyszów i towarzyszek jedną mamy wskazówkę: po ciężkiej pracy, po ofiarności ogromnej, którą ujawniliście w ciągu dwuch miesięcy minionych, nie wolno osłabnąć ani na jotę **w ostatnich dwunastu dniach.** Teraz właśnie potrzebny jest wysiłek największy, **bo ostatni.** Wiemy, że nie osłabniecie. Wy pracujecie wszak nie dla pieniędzy, lecz dla **Idei.**

I to wyczuwa lud robotniczy. Dlatego jesteście silniejsi na prawdziwie **masowych zgromadzeniach,** niż wszelacy płatni sowicie agitatorzy.

S. K.

ZATARG W PRZEMYSLE METALOWYM W NIEMCZECH

Berlin, 20 lutego. (A. W). Organizacje robotnicze odrzuciły wyrok rozjemczy w konflikcie metalowym. Wobec tego, że i pracodawcy wyroku komisji rozjemczej nie uznali minister pracy zarządził na jutro wspólną konferencję celem wyjaśnienia sytuacji.

ZJAZD OPOZYCJI LITEWSKIEJ W BERLINIE

Berlin, 20 lutego. (PAT.). Według doniesień kowieńskiego korespondenta „Berliner Tageblattu" część przywódców litewskich stronnictw opozycyjnych wyjechała dziś do Berlina, gdzie przywódcy ci mają odbyć narady z bawiącym na emigracji przywódcą litewskiej chrześcijańskiej demokracji Bystrasem. W naradach tych chodzić będzie, według przypuszczenia korespondenta o uzgodnienie ścisłej taktyki opozycji wobec rządu Waldemarasa. Opozycja uważa zaostrzenie się sytuacji politycznej, wywołane ostatnią notą polską, za poważne i stoi na stanowisku, że mimo sprzeczności w dążeniach stronnictw opozycyjnych i obecnego rządu, kroki, jakie rząd litewski zamierza podjąć w najbliższych dniach, dotyczą całego kraju i wszystkich bez różnicy przekonań politycznych.

MIĘDZYNARODOWY TYDZIEN SOCJALISTYCZNY

Zurich, 20 lutego. (PAT). Szwajcarska partja socjalistyczna organizuje w nabliższej przyszłości międzynarodowy tydzień socjalistyczny.

FASZYSTOWSKA REFORMA ORDYNACJI WYBORCZEJ

Rzym, 20 lutego. **Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o reformie wyborczej. Według tego projektu liczba deputowanych zostaje ustalona na 400. Kandydaci na deputowanych mają być wystawiani przez 13 wielkich narodowych związków kooperatyw. Ustawa przewiduje pozatem, iż niektóre uznane instytucje i stowarzyszenia mogą również wystawiać kandydatów. Następnie wielka rada faszystowska tworzy listę deputowanych, która przedstawiona zostaje do zatwierdzenia przez ciało wyborcze.**

WYBORY PARLAMENTARNE W JAPONJI

Tokjo, 20 lutego. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyły się tu wybory do parlamentu pierwsze po przyjęciu zasady powszechnego głosowania mężczyzn pełnoletnich. Wynik głosowania znany będzie we czwartek.

ECHA SPRAWY TRANSPORTU BRONI W SAINT GOTTARD

Wiedeń, 20 lutego. (PAT). W związku z komunikatem węgierskiego biura korespondencyjnego w sprawie zniszczenia materjału wojennego, zatrzymanego w St. Gottard, i późniejszej sprzedaży jego jako łomu, wiedeńskie urzędowe biuro korespondencyjne zaznacza, iż z komunikatu tego wynika, że wiadomość niemieckiego dziennika, jakoby niszczenie tej broni dokonywane było pod kontrolą międzynarodowej komisji w której skład wchodzą także przedstawiciele Austrji, nie odpowiada prawdzie. Decyzja w sprawie ładunku broni powzięta została samodzielnie przez rząd węgierski jako sprawa czysto wewnętrzna Węgier.

AMNESTJA W GDANSKU

Gdańsk, 20 lutego. (A. W). Senat złożył w Volkstagu projekt ustawy o amnestji więźniów politycznych uwięzionych przed dniem 11 stycznia b. r. Projekt ten, który wejdzie na porządek obrad w Volkstagu w dniu 22 b. m. najprawdopodobniej zostanie uchwalony. „Volksstimme" wyraża opinję, że sprowadzi to odprężenie atmosfery politycznej.

MASZYNISCI KOLEJOWI STAJĄ W JEDNYM SZEREGU Z POLSKĄ PARTJĄ SOCJALISTYCZNĄ

ZAWODOWY ZWIĄZEK MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH w POLSCE

ODEZWA

Do wszystkich Kół i Zarządów Okręgowych Z. Z. M.
Do wszystkich członków Związku

W dniach 4 i 11-go marca 1928 r. odbędą się wybory do ciał ustawodawczych. W dniu tym pełnoprawni obywatele naszego Państwa zdecydować maią o składzie przyszłego Sejmu i Senatu.

Stan rzeczy wytworzony wypadkami majowemi postawił społeczeństwo wobec konieczności rozwiązania niezmiernie ważnych zagadnień państwowych. Od składu przyszłego Sejmu będą zależały losy Demokracji, losy parlamentaryzmu, będzie zależał dalszy bieg polityki gospodarczej Państwa, a co zatem idzie losy polskiej klasy pracującej.

Związek zawodowy maszynistów kolejowych w Polsce, jako organizacja zawodowa, powołana do obrony i strzeżenia praw i interesów swoich członków, nie ma na widoku celów politycznych. Tem niemniej rozumie aż nadto dobrze iż powodzenie naszych postulatów zawodowych zależy w pierwszej i rozstrzygającej mierze od układu sił w przyszłym Sejmie, który wszak decydować będzie o treści naszych praw i obowiązków tudzież o całokształcie poczynań gospodarczych przyszłych rządów. Dlatego też Związek nasz nie może bezczynnie przypatrywać się walce wyborczej, lecz winien, rozważywszy dokładnie sytuację obecną wskazać swym członkom właściwą drogę postępowania i skłonić ich, aby głosy swoje oddali jedynie i wyłącznie na tych, którzy dają najlepszą gwarancję, iż interesów naszych bronić będą wytrwale, odważnie i z całem przekonaniem.

VIII Walny Zjazd delegatów naszego Związku ustalił klasowy charakter naszej organizacji i wskazał nam tem samem jasno i wyraźnie drogę, po której kroczyć powinniśmy. Odtąd miejsce nasze jest w szeregach klasowo uświadomionego i zorganizowanego proletarjatu. Wierzymy niezłomnie, iż niema różnic między interesami świata pracy fizycznej i umysłowej. Wierzymy, że postulaty nasze wywalczać będziemy mogli tylko wówczas, gdy decydujący głos w naszem Państwie zdobędzie zorganizowana, jednolita i potężna swą solidarnością klasa pracująca. Czujemy się cząstką tej klasy pracującej, jej interesy są naszemi interesami, jej powodzenie jest rękojmią zwycięstwa naszych słusznych żądań.

Z pogardą zmuszeni jesteśmy odrzucić podszepty i zakusy tych, którzy pod hasłem bezkrytycznego uwielbienia dla rządów obecnych usiłują nas skłonić, abyśmy głosami naszemi dopomogli do uzyskania mandatów przedstawicielom strupieszałej arystokracji i zachłannego wielkiego kapitału. Ani jeden głos nasz nie padnie na listę, na której widnieją nazwiska Radziwiłłów, Lubomirskich, Solańskich i Hołyńskich. Nie możemy głosami naszemi poprzeć członków obecnego Rządu panów Bartla i Romockiego, którzy tylekroć odmawiali spełnienia słusznych naszych postulatów, lekceważyli nasz głos i głusi byli na nasze protesty przeciwko krzywdom, które nas w czasach ostatnich spotkały.

Dlatego też rozważywszy skrupulatnie obecną sytuację doszliśmy do przekonania, iż jedyną listą, na którą paść mogą i powinny głosy naszych członków jest

lista Nr. 2
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Nie po raz pierwszy wchodzimy w stosunki z tem stronnictwem zahartowanem i wypróbowanem w boju o prawa polskiej klasy pracującej. Braterstwo nasze z polską klasą pracującą, zorganizowaną w klasowych Związkach pod duchowem przewodnictwem P. P. S. przypieczętowane zostało krwią robotniczą, przelaną na ulicach Krakowa w pamiętnych dniach listopadowych roku 1923, kiedy to maszyniści kolejowi pierwsi porwali się do boju z rządem kapitału i reakcji i w walce swojej zyskali potężną i skuteczną pomoc w klasowych Związkach zawodowych i Polskiej Partji Socjalistycznej. W przeszłym Sejmie ta jedna tylko partja bez zastrzeżeń broniła wszystkich naszych postulatów, do tej jednej tylko partji mieliśmy wstęp nieograniczony, u niej znachodziliśmy zrozumienie, opiekę i obronę.

Obecnie zdołaliśmy umocnić i ugruntować te stosunki. Równocześnie z odezwą niniejszą ogłaszamy treść listu Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S., w którym naczelny ten organ partji z najżywszą radością wita nasz udział w akcji wyborczej po stronie P. P. S. i z otwartemi ramionami przyjmuje Związek nasz do wielkiej rodziny Związków zawodowych, opartych o ideologję klasową, której reprezentantką w Sejmie jest Polska Partja Socjalistyczna. Stwarza to dla nas gwarancję, iż Związek nasz zawsze będzie miał prawo domagać się poparcia swoich interesów od posłów tego stronnictwa, któremu głosami swemi do zwycięstwa dopomoże.

Dlatego też z głębi naszego przekonania i w poczuciu odpowiedzialności za powodzenie interesów, na których straży postawiło nas zaufanie ogółu członków Związku, wzywamy wszystkich maszynistów kolejowych w Polsce, aby w dniach 4 i 11 marca 1928 r. oddali swoje głosy na listę

Nr. 2
Polskiej Partji Socjalistycznej.

W zwycięstwie Polskiej Partji Socjalistycznej upatrujemy gwarancję powodzenia dla interesów maszynistów kolejowych w Polsce. Dlatego też głosowanie na listę Nr. 2 Polskiej Partji Socjalistycznej uważamy za obowiązek organizacyjny i domagamy się od naszych członków, aby w należytem zrozumieniu swego własnego interesu, tudzież w imię karności organizacyjnej byli posłuszni naszemu wezwaniu!

Zarządy Kół i Okręgów otrzymują równocześnie szczegółową instrukcję wyborczą.

Prezydjum
Zawod. Związku Maszynistów Kolejowych w Polsce.

(—) Piotr **Borkowski,** Prezes Zw.,
(—) Jan **Komorowski,** Wice-prez. Zw.,
(—) Stanisław **Spyt,** Wice-prez. Zw., Prezes Okręgu Krakowskiego.
(—) Wacław **Siadak,** Sekr. Gen. Zw.
(—) Henryk **Sommerfeldt,** Skarbnik Związku.

Warszawa, dn. 18 lutego 1928 r.

DO ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU MASZYNISTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

w Warszawie, ul. Chmielna 9.

Szanowni Obywatele!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej przyjął z radością do wiadomości wyniki konferencji, odbytej między Wami a tow. Niedziałkowskim, jako przedstawicielem C. K. W., oraz powziętą przez Was decyzję co do oddania głosów Waszych w dn. 4-ym i 11-ym marca na listę socjalistyczną, oznaczoną cyfrą 2.

Posłowie i senatorowie P. P. S. w Sejmie i w Senacie będą jak zawsze, uważali za swój obowiązek obronę na terenie parlamentarnym wszystkich potrzeb, interesów i dążeń mas pracujących.

My ze swej strony pragnęlibyśmy, byście i Wy uważali Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów za naturalne Wasze przedstawicielstwo, tembardziej naturalne, że i Waszemi głosami wybrane.

Krok Wasz oznacza dalsze zespolenie Świata Pracy w Polsce; powstaną z niego niewątpliwie dalsze konsekwencje — coraz większa solidarność myśli, pracy i walki ruchu pracowniczego z ruchem robotniczym.

Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.

2. Lista P.P.S. ma we wszystkich okręgach wyborczych cyfrę 2.

ZBLIZKA I ZDALEKA

ŚRÓD WIECOWNIKÓW.

Jechałem tramwajem Nr. 24, oczywiście, z wiecu, daleko, na krańcach Warszawy. Tramwaj, gdy dojeżdżał do przystanku, był prawie pusty. Po chwili — był pełny. Sami wiecownicy i wiecowniczki. Wracali z wiecu, godzinę pospołu siedzieli, stali, wołali wspólnie, wyrażali radość czy oburzenie — stali się sobie blizcy i rozmawiali. O czem? — rzecz prosta, o wiecu.

— Nie podobał mi się Czarny w surducie. Partja jego pewnie nie wiele warta.

— Dlaczego?

— Miał „żabie oczy"...

— Co?

— Tak, nie uważał pan.

— To tylko kobieta, zamiast słuchać, może w oczy zaglądać. Jak to, można z takiej odległości zauważyć, jakie kto ma oczy.

— Abo pani — wtrącił młodociany w jasno-niebieskim swetrze—nie widziała. Czy mężczyzna może mieć „żabie oczy"?

— Abo co?

— Czy pani nie wie, że „żaby" są żeńskiego rodzaju? Więc „oczy żabie" mogą mieć tylko kobiety.

— Słyszycie panie, co to smarkal plecie?

— Słyszymy — to oni teraz wszyscy tacy! Jakie to wygadane, uczone niby, a plecie trzy po trzy. Skądeś ty wziął niby, że żaby to kobiety, a kawalerów miedzy niemi niema?

— Pani się gramtyki nie uczyła. Żaba jest żeńskiego rodzaju. I dlatego mężczyzna nie może mieć żabich oczu...

Tramwaj śmiał się cały.

Oponentka zamilkła, ale po chwili odezwała się.

— Czy ty nie rozumiesz, co znaczy „żabie oczy"? Poprostu podobne do „żabich". Bez powiek albo z krótkiemi powiekami, bez rzęsów, wybałuszone — to są „żabie". Zrozumiałeś?

— Abo to oczy muszą mieć długie powieki i długie rzesy? — zauważyła inna niewiasta. Wyraz jest w blasku oka, w dobroci, która w niem się żarzy. Dlatego ten czarny w surducie niby profesor bardzo mi się podobał. Mówił sensownie.

— Co to za sens — przecież to z innej partji.

— Niby z jedynki. Ja go dawno znam, on dawniej przychodził od dwójki i tak samo mówił.

— Co pani mówi — przecież z dwójki był ten blondyn, także mi się podobał. W 1905 przychodził z ojcem, ojciec mówił tak pięknie, żeśmy wszyscy płakali, a ten chłopiec widocznie uczył się. Dobrze się wyuczył. Jak to on sypał temi liczbami: tysiące, miljony...

— I ten Czarny też sypał...

— Ale nasz blondyn mu wciąż wywodził, że się myli, że nie umie dodawać i przecież miał rację.

— Dlaczego racje?

— Bo przyszła chwila, że Czarny przestał się kłócić, tylko wciąż się za wąs chwytał.

— To niby wtedy, kiedy zaczęli sobie dogadywać wedle programu.

— Tak, wtrącił młodociany Turowiec w niebieskim swetrze. Ten blondyn wciąż woła: a program? a płace robocze? a cena zboża? a chleb? a mięso? A ten Czarny wciąż pokazywał na papier, gdzie to niby wszystko wypisane czerwoną farbą, a Blondyn dowodził, że to są malowanki częstochowskie.

— Tak słyszałam, a skądże ja wiem, gdzie jest prawda? Obrzydziła mi pani jego oczy, niby to że żabie.

— Nie żabie, podchwycił popularny w tej dzielnicy doktór Kasy Chorych, nie żabie, tylko Bazedowa nie trzeba śmiać się z takich oczu, to choroba.

— Widzi pani. Miałam rację — teraz już wiem, dlaczego on nie mówi od dwójki. On się napewno nawróci, jak wyzdrowieje.

— Niech żyje P. P. S. — wrzasnął Turowiec — z oczami czy bez oczu, że to niewiasty tylko oczy widzą. Zdawałoby się, że wypiły studnię rozumu, na wszystkiem się znają, a jak na wiec przyjdą, to uważają tylko czy mówca jest przystojny. Mnie najwięcej podoba się mówca garbaty. Na żadne kobiety nie patrzy, bo one się z niego śmieją, a mówi tak uczenie, że ja mu z ust każdy wyraz wypijam.

— Głupiś! dzieci powinny cicho siedzieć i słuchać.

— Słuchać? gadania o „żabich oczach"? Nie głupim. Dobranoc państwu. I wyskoczył.

Nie spostrzegliśmy wcale, że to już Aleje Jerozolimskie, likiery Mikolasza patrzące ognistemi ślepiami na miasto. Pod megafonem stała gromadka młodzieży i słuchała. Jeden odezwał się: co to za mówca, jemu nawet nawymyślać nie można? Stała koło mnie specjalistka od „żabich oczu". Duża, postawna, odważna.

— Nie wie pani jakie ten mówca może mieć oczy?

— Co znowu? — syknęła.

— A może zielone, jak likier Mikolasza? może papuzie?...

— Papuga to też jest rodzaju żeńskiego — wrzasnął Turowiec.

Wszyscy troje zaczęliśmy się śmiać i powędrowaliśmy na własny wiec.

Henryk Bezmaski.

NA FRONCIE WYBORCZYM

KOMUNIKAT

Niniejszym wzywamy pełnomocników listy P. P. S. do Sejmu i do Senatu by niezwłocznie przystąpili do sporządzenia listy mężów zaufania listy P. P. S. w obwodach głosowania do Sejmu i do wystawienia dla tychże mężów zaufania odnośnych legitymacji.

Listę mężów zaufania należy przesłać do Komisji Wyborczej, a odpis jej do pełnomocnika listy P. P. S. do Senatu.

Legitymacje zaś dla mężów zaufania w Obwodach głosowania do Sejmu, Pełnomocnicy listy Sejmowej wręczą NAJDALEJ 1-GO MARCA B. R.

Tę samą czynność wykonają Pełnomocnicy listy P. P. S. do Senatu z tym, by mężowie zaufania P. P. S. w Obwodach głosowania do Senatu (zostają ci sami co do Sejmu) otrzymali legitymacje z podpisem Pełnomocnika listy PPS. do Senatu najdalej do 8-GO MARCA b. r.

Odnośnie głosowania do Sejmu i Senatu — należy kierować się wskazówkami Instrukcyj Sekretarjatu Generalnego Nr. 5 i 6.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

WSROD GRUP I STRONNICTW

PRZEMYSŁOWIEC O PARLAMENTARYZMIE

Już dawno znakomity bajkopisarz rosyjski stwierdził, że źle jest, kiedy piekarz zabiera się do szycia butów, a szewc do wypieku pierożków. Ta niewątpliwa prawda nasuwa się na pamięć w obecnym okresie wyborczym, kiedy rozmaici kandydaci sanacyjni, nie mogąc doczekać się zebrania się Izb, już wyładowują swoją mądrość na szpaltach pism. Parę dni temu np. jeden z czołowych kandydatów „Jedynki" p. **Evert,** przemysłowiec, zabiera głos w sprawie zadań przyszłego Sejmu. Za największe nieszczęście dotychczasowych Sejmów uważa p. **Evert** interpelacje poselskie, przyczem za właściwy teren do rozpatrywania zażaleń na administrację uważa Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Gdyby p. **Evert,** zanim wypowiedział swoje ważkie słowo, zainteresował się wogóle parlamentaryzmem, dowiedziałby się, iż prawo interpelacji jest to jedno z najważniejszych praw parlamentaryzmu we wszystkich krajach rządzonych parlamentarnie. Gdyby p. **Evert** zainteresował się pracami naszych Sejmów, wiedziałby ile nadużyć wykryto, ilu nadużyciom zapobieżono, ilu przestępców usunięto tylko dzięki interpelacjom. się

Wreszcie gdyby p. **Evert** zainteresował się pracą Najw. Trybunału Administracyjnego, dowiedziałby się, iż juz obecnie w Najw. Tryb. Admin. sprawy zalegają po dwa lata, gdy tymczasem interpelacje zgłoszone przez Izby Rząd powinien rozpatrzeć i dać na nie odpowiedź w ciągu miesiąca. Jeżeli tak nie zawsze się działo i na niektóre interpelacje Rząd po dwuch latach nie odpowiedział, to przyzna p. **Evert,** że za to winić Sejmu nie można.

Dlatego niechaj przemysłowcy nie śpieszą się z wypowiadaniem swoich uwag o zadaniach Sejmu, a przynajmniej niechaj poczekają do zebrania się Izb.

LECIUTKA PRZESADA

My w **„Robotniku"** piszemy zawsze „delikatnie". Dlatego nazwałem notatkę niniejszą tylko.... „przesadą". Chodzi mianowicie o to, że jestem z zamiłowania statystykiem. Wziąłem tedy na stół numery **„Głosu Prawdy", „Epoki", „Kurjera Wileńskiego", „Słowa", „Czasu", „Dziennika Lwowskiego"** i ułożyłem sobie kolumnę z samych tylko wiadomości p. t. **„Cały powiat taki a taki za Blokiem Współpracy z Rządem",** albo **„Całe miasto takie a takie za jedynką".**

Ułożyłem piękną tabelkę, przeczytałem uważnie i... oczy przecieram. Okazuje się, że calusieńka Polska — i wszystkie miasta i wszystkie powiaty — głosuje, jak „jeden mąż", na listę numer jeden; wyjątek znowuż jeden, jedyny stanowi powiat **Tarnobrzeg.** Zupełnie niewiadomo dlaczego! Akurat **Tarnobrzeg** nie jest objęty kolumną, ułożoną na podstawie pism wymienionych. Nie rozumiem, skąd tyle potęgi opozycyjnej w **Tarnobrzegu.** Znalazłem tylko pocieszającą wzmiankę, że **„wszyscy rolnicy pow. tarnobrzeskiego wypowiadają się za Rządem".** Widocznie opozycja zamyka się w samym grodzie starościńskim. Niby wąż, co ssał mleko z piersi pana starosty.

Jeden mandat sjemowy trzebaby ofiarować owej opozycji tarnobrzeskiej. Pozostałe 443 należą się „jedynce" na podstawie dokładnej statystyki, wziętej żywcem ze spalt prasy „sanacyjnej".

Nic dziwnego. Według **„Kurjera Wileńskiego"** najliczniejszy wiec P. P. S. gromadzi jakieś 15—20 osób; najskromniejsze zebranie poufne **„Bloku Współpracy z Rządem"** nie zaczyna się bez 50.000 słuchaczy.

Kto nie wierzy, niech dokona czynu ofiarnego i przeczyta od deski do deski **„Głos Prawdy", „Epokę", „Kurjer Wileński", „Słowo", „Czas"** i **„Dziennik Lwowski"** za czas od 1 do 20 lutego.

Ostrzegam, że dla takiej lektury trzeba mieć końskie zdrowie.

Sip.

DLA UŻYTKU NIESZCZĘSNYCH—ZAISTE—„RADYKAŁÓW" I „POSTĘPOWCÓW" POLSKICH

Przed kościołami Warszawy rozdawano onegdaj broszurkę p. t **Co o rządzie marszałka Piłsudskiego mówią najwyżsi dostojnicy kościoła.** Z broszurki tej przytaczamy następujący ustęp niejako wstępny:

„Ojciec Święty Pius XI ma do Niego (do marsz. Piłsudskiego — przyp. nasz) bezgraniczne zaufanie, dzięki czemu za rządów Marszałka spłynęło na Polskę **szereg szczególnych łask** (podkr. nasze), jak:

Koronacja obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej;

Sprowadzenie do kraju Relikwji św. Stanisława Kostki...;

Mianowanie jeszcze jednego Polaka Prymasa Polski — Arcybiskupa Hlonda Kardynałem i wiele innych".

Dosłownie... Dzieło, godne pióra Stowarzyszenia sług im. Św. Zyty! Rychło patrzeć, a sam p. **Bartel** wdzieje worek pokutny, a prof. **Makowski** zostanie zakonnikiem.

A my — ludzie biedni — nie wiedzieliśmy dotąd, że mianowanie arcyb. **Hlonda** kardynałem jest „szczególną łaską" Opatrzności! Sądziliśmy — niedowiarkowie, — że to jest zwykła nominacja w uznaniu osobistych zasług kościelnych ks. **Hlonda.**

Zdaje się, że „masony" polskie wstąpiły do ojców jezuitów....

Treść nieomal dosłowna powyższego elaboratu przedrukowana została w odezwę **„Demokratycznego"** (doprawdy? demokratycznego?) Komitetu Wyborczego kobiet polskich wraz z paru dodatkowemi oryginalnemi uwagami, jak naprzykład:

„kto zatem organizuje walkę z Marszałkiem Piłsudskim...., ten się przeciwstawia Papieżowi i Biskupom.

Jakże łatwo „demokratyczne" kobiety polskie zawędrowały na podwórko „księżniczki" **Puzynianki.** Przez delikatność wstrzymujemy się narazie od przytoczenia nazwisk członkiń tego Komitetu.

NA PROWINCJI

DOKUMENT

Polskie zrzeszenie teatrów świetlnych

Łódź, dn. 12 lutego 1928 r.

L. 614.

Do
KINOTEATRU „OŚWIATOWY"
w miejscu.

Na zasadzie porozumienia się naszego Zarządu Głównego w Warszawie z **Głównym Komitetem Wyborczym Bloku Współpracy z Rządem** zobowiązaliśmy się oddawać sale kinowe do rozporządzenia poszczególnych lokalnych Komitetów Wyborczych Bloku Współpracy z Rządem między godz. 9-tą rano, a 13 min. 30 bezpłatnie, a w późniejszych godzinach za zapłatą po porozumieniu się z miejscowym Komitetem, względnie ze Zrzeszeniem Teatrów Świetlnych w Łodzi.

Wobec powyższego uprasza się o zarezerwowanie sali kinowej w dniach

18, 19, 24, 25, 26 lutego
2, 3, 4, 9, 10 i 11 marca

dla miejscowego **Komitetu Bloku Współpracy z Rządem.**

Innym ugrupowaniom sale kinowe mogą być oddawane tylko po uprzedniem porozumieniu się z Zarządem Zrzeszenia Teatrów Świetlnych w Łodzi.

Nadmienia się, że kinoteatry mogą wyświetlać filmy lub klisze propagandowe z ramienia ugrupowań niezależnych do Bloku Współpracy z Rządem, lecz tylko za każdorazową aprobatą Zrzeszenia Teatrów Świetlnych w Łodzi lub Miejscowego Kom. Bloku Współpracy z Rządem.

Niestosowanie się do powyższego pociągnie niepożądane skutki dla kina.

Zrzeszenie wyraża nadzieję, że W. Pan we własnym interesie ściśle będzie przestrzegał powyższe i, że będzie Pan w tym kierunku współpracował z Zrzeszeniem.

Zarząd
Polskiego Związku Teatrów Świetlnych
Województwa Łódzkiego
Prezes: **Wagner.**
Sekretarz: podpis nieczytelny.

Jakiemiż to „skutkami niepożądanymi" grozi Zarząd „Związku" z p. **Wagnerem** na czele? Czy to nie wygląda na zwykły szantaż? My ze swej strony radzimy samorządom socjalistycznym, by zastanowiły się nad potrzebą większego, niż dotąd, opodatkowania takich kin na rzecz bezrobotnych.

Mogą sobie dyrekcje takich „teatrów świetlnych" pozwolić na podarunki dla „jedynki" — mogą więc widocznie udzielić pomocy realnej realnym potrzebom życia.

LWÓW

Wrażenie rewelacji „Dziennika Ludowego"

Rewelacje **„Dziennika Ludowego"** o kandydacie lwowskim „jedynki", prof. **J. Tokarskim,** który oddawał swego czasu hołd pamięci Niewiadomskiego, wywołały niebywałą sensację we Lwowie. Równocześnie wśród „sanacji" lwowskiej zapanowała zupełna konsternacja. Pana min. Kwiatkowskiego, który w niedzielę przemawiał we Lwowie, na wiecu „sanacji", proszono usilnie, by w razie uzyskania mandatu zatrzymał go, nie zaś zrzekał się na rzecz prof. Tokarskiego.

WŚRÓD PRACOWNIKÓW GASTRONOMICZNYCH

Związek Zawodowy pracown. przemysłu gastronomiczno - hotelowego rozesłał do wszystkich oddziałów prowincjonalnych odezwę wyborczą, wzywającą do głosowania na listę P. P. S., Nr. 2.

CZĘSTOCHOWA

Aresztowania wśród chadeków

Ubiegłej nocy policja państwowa dokonała szeregu rewizji wśród zwolenników listy Nr. 25 (N. D., Ch. D. i „Piast") podczas których znaleziono: składy granatów, rewolwerów, kastetów i pałek gumowych. W związku z tem policja aresztowała 15 osób, wśród których znajdują się działacze chadeccy, jak Skałecki, Kowalski oraz osławiony Kardini, który, oprócz tego, będzie miał sprawę o uchylanie się od obowiązku służby wojskowej. Aresztowani, według pogłosek, mają być oskarżeni o utworzenie bojówki do rozbijania akcji wyborczej innych stronnictw.

Dochodzenie w toku.

OKRĄG BYDGOSKI

W Barcinie odbył się wspaniały wiec P. P. S. (przemawiali tow. tow. **Kaczanowski i Rybczyński** do przeszło tysiąca osób. Mówca enpeerowski nie mógł powiedzieć więcej, niż kilka słów, gdy zerwała się taka burza protestów, że czemprędzej zwiał z trybuny.

W **Łabiszynie** do około 400 osób przemawiał tow. **Pasternak.**

I tu znalazł się jakiś mówca enpeerowski, ale dostał taką odprawę od tow. **Pasternaka,** że odechciało mu się dalszych występów.

Na obu wiecach uchwalono z entuzjazmem głosować na listę Nr. 2.

BIELSK PODLASKI

Krwawe występy bojówki „sanacyjnej"

Dn. 19 b. m. w miasteczku Milejczyce (pow. Bielsk Podlaski) odbył się wiec P. P. S. Do licznie zgromadzonych chłopów i robotników przemawiał tow. **Niemyski.**

„Sanatorzy" wraz z przywódcami miejscowej kołtunerji, widząc przychylny nastrój olbrzymiej większości zebranych dla P. P. S., postanowili za wszelką cenę wiec rozbić.

Kiedy mówca przystąpił do charakterystyki B. B. pijani bojówkarze „sanacyjni" wszczęli burdę. Zgromadzeni jednakże nie pozwolili sprowokować się i niemal jednomyślnie wezwali mówcę do dalszego przemawiania.

Wówczas bojówkarze rzucili się na bezbronnych chłopów i robotników, bijąc ich kijami i kamieniami.

Tow. tow. Teodor Rybaczuk i Andrzej Sawczuk ze wsi Bystre, gm. Milejczyce, odnieśli ciężkie obrażenia głowy.

Tego było dość! Zgromadzeni prędko dobrali się do napastników, którzy wzięli nogi za pas.

Krwawy napad pijanej bojówki „sanacyjnej" za pieniądze wylewającej krew chłopsko - robotniczą, wywołał powszechne oburzenie w okolicy. Nawet dotychczasowi, zresztą nieliczni, zwolennicy jedynki, odżegnali się od niej.

Bojówkarze odpowiedzą wobec sądu!

OPOCZNO

Na wszystkich wiecach ludność przyjmuje naszych mówców z wielkiem uznaniem.

Na rynku w **Opocznie** przemawiali tow. tow. **Arciszewski i Stasiak** do około 1200 osób. W **Wielkowoli** przed kościołem przemawiał tow. Wł. Stasiak do 1000 zebranych. W **Maleńcu** do 200 osób przemawiali tow. tow. **Kotulski, Gembicki i Stasiak.** W **Żarnowie** podczas jarmarku przemawiał tow. **Stasiak,** słuchaczów było do 1000. Wszędzie uchwalono głosować na listę Nr. 2.

W **Drzewicy** przed kościołem przemawiał tow. **Corn** do 800 słuchaczów. Gdy zaczął mówić o „jedynce" komendantowi policji nie podobało się to i odebrał mówcy głos, oświadczając, że wiec rozwiązuje. Wzburzona ludność z krzykiem domagała się dalszego prowadzenia wiecu. Policja rozpędziła zebranych, którzy jednak przed rozejściem się wznieśli okrzyk na cześć P. P. S. i listy Nr. 2.

W **Przysusze** przemawiali tow. tow. **Stasiak, Żatny i Śmigiel** do przeszło 1000 słuchaczów. Uchwalono również głosować na listę Nr. 2.

CIECHANÓW

W okręgu ciechanowskim odbyliśmy ostatnio następujące wiece: w **Pułtusku,** na rynku przemawiali tow. tow. **Downarowicz i Gajda;** w **Nasielsku,** na rynku— tow. tow. **Gajowniczek i Szmidt;** w **Wyszkowie** — tow. **Pawlak;** w **Makowie** — tow. **Domosławski;** w **Wietrzni** — tow. **Zacharski;** w **Wyszkowie** — tow. **Downarowicz;** w **Strzegowie** — tow. **Zacharski;** w **Mnierzyszu** — tow. **Zacharski.**

Robotnicy, włościanie, pracownicy okręgu Nr. 56 (Kowel—Lublin—Włodzimierz Wołyński-Horochów)!

W okręgu Waszym unieważniono listę okręgową P.P.S. do Sejmu.
Zrobiono to, chcąc sztucznie przeszkodzić ludowi, by wypowiedział swoją wolę.

NIE DAJCIE SIĘ PRZESTRASZYĆ!

W DNIU 4 MARCA ODDAJCIE WSZYSCY WASZE GŁOSY NA LISTĘ, OZNACZONĄ CYFRĄ 2!

KRONIKA POLITYCZNA

POLSKA WOBEC KONWENCYJ O OCHRONIE PRACY.

Kor. Warsz. donosi, iż Rząd przystąpił do opracowania sprawozdania o wykonaniu 13 ratyfikowanych miedzynarodowych konwencyj pracy. Konwencje te dotyczą ochrony pracy młodocianych robotników, wypoczynku tygodniowego, bezrobocia, ochrony pracy w rolnictwie i ubezpieczeń społecznych.

SPRAWA WALORYZACJI CEŁ.

W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy delegacja czeskosłowacka, która odbędzie szereg konferencyj z polskiemi czynnikami rządowemi w sprawie obowiązującego obecnie rozporządzenia o waloryzacji ceł.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Dn. 20 b. m. Minister Spraw Zagranicznych, p. Zaleski, przyjął posła i ministra pełnomocnego Włoch, p. Maioniego.

PROCES O ZAMORDOWANIE KURATORA SOBINSKIEGO

Lwów. (AW.). Na wstępie wczorajszej rozprawy przeciw mordercom ś. p. Sobińskiego, prokurator przedłożył sądowi zeznania rodziny Szłapaków tyczące się pseudonimu Wasylkowa, używanego przez Michała Werbickiego złożone w policji wraz z wnioskiem o odczytanie ich w swoim czasie. Przewodniczący wręczył te zeznania obronie celem zaznajomienia się. Następnie przystąpiono do odczytania aktów dotyczących obdukcji zwłok ś. p. kuratora Sobińskiego, opisu miejsca zbrodni, a z kolei odczytano wszystkie akta odnoszące się do życia i działalności oskarżonych, głównie wszystkich Werbickich.

Po pauzie zabrał głos adw. dr. Starosolski, który zaznaczył, że w toku obecnego procesu już od dłuższego czasu kursują wersje, które były nawet notowane w prasie, że członkowie trybunału oraz inne osoby urzędowe współdziałające w procesie, jakoteż niektórzy świadkowie otrzymali pogróżki, bądź to pisemnie, bądź ustnie, a ponadto niedawno jednego ze świadków, niejaką Steciukową insultowano na ulicy, a to w tym celu, by ją skłonić do zaniechania składania zeznań obciążających oskarżonych. Mówca stawia wniosek, by trybunał odniósł się do policji z prośbą o podanie nazwisk tych sprawców oraz ewentualnie zawezwał ich na rozprawę, celem przesłuchania ich z czyjej namowy dokonali tego napadu. Starosolski stwierdza, że gdyby istotnie wersje o pogróżkach i napadach miały być prawdą, niewątpliwie mogłyby wpłynąć na wyrok sprawiedliwości. Mówca oświadcza imieniem całej obrony, że wyklucza by pogróżki te wychodziły z łona społeczeństwa ukraińskiego, względnie od jednostki odpowiedzialnej, gdyż społeczeństwu ukraińskiemu wiele zależy na tem, by rozprawa była prowadzona w atmosferze największego spokoju oraz by sędziowie mogli wydać werdykt bez jakichkolwiek wpływów.

Starosolski stwierdza dalej, że gdyby miał choć podejrzenie, że te pogróżki miałyby wyjść z jakichkolwiek kół ukraińskich, to cała obrona solidarnie musiałaby zrzec się dalszej współpracy w tym procesie. Po tem przemówieniu przewodniczący oświadcza, że trybunał nie otrzymał żadnych pogróżek oraz nic mu dotychczas nie jest wiadomem o insultowaniu Steciukowej, ale zgodnie z wnioskiem obrony zwróci się do policji z zapytaniem w tej sprawie. Potem rozpoczęło się odczytywanie aktów.

LIST OTWARTY DO PANA WICEPREMJERA BARTLA I PANA MINISTRA SKARBU CZECHOWICZA

Panowie Ministrowie a zarazem kandydaci z listy Nr. 1!

W mowie przedwyborczej, wygłoszonej przez Pana Wicepremjera w Krakowie, mieści się uroczyste zapewnienie, że Rząd obecny jest Rządem dla wszystkich obywateli bez różnicy, oraz że **„za listą Nr. 1 stoi Rząd"**. W kilku zaś proklamacjach Komitetu Wyborczego tej listy przeczytałem zapewnienie, że kandydaci z listy Nr. 1 ze wszystkich sił będą walczyć o lepszą płacę, o lepsze warunki bytu i o należyte ubezpieczenie dla „świata pracy".

To mnie ośmiela do przedłożenia obu Panom Kandydatom i tak wpływowym Ministrom następującej sprawy.

Na długie lata przed wybuchem wojny światowej udało się zorganizowanym robotnikom cywilnym, zatrudnionym w zakładach wojskowych byłej Galicji, przy mojej skromnej pomocy skłonić austro-węgierskiego Ministra Wojny do wprowadzenia we własnym zakresie **ubezpieczenia na starość, na wypadek śmierci i niezdolności do pracy.** Zarząd Armji, jako pracodawca, oraz robotnicy, uiszczali odpowiednie wkładki i tak powstał autonomiczny **Zakład emerytalny** dla wzmiankowanych robotników, który niejednego z nich uratował od skrajnej nędzy w chwilach nieszczęścia i starości. Robotnicy, będący na podstawie statutu członkami tego zakładu, poczytywali tę instytucję za wielką ulgę dla siebie i ostoję.

Po upadku Austrji byt jej został nagle przerwany, a nie chcąc, by z wskrzeszeniem Państwa Polskiego łączyło się w sercach robotników uczucie goryczy i żalu z powodu utraty, ciężkim trudem zdobytego prawa, postawiłem w roku 1920 w Sejmie Ustawodawczym wniosek, wzywający Rzad do reaktywowania tej instytucji. Wniosek mój został przez Sejm jednomyślnie przyjęty. Gdy jednak lata mijały i Ministerja pod różnymi pozorami przewlekały wykonanie uchwały sejmowej, postawiłem w r. 1925 w komisji budżetowej wniosek o wstawienie do budżetu Ministerjum Spraw Woiskowych kwoty **100.000 zł.**, potrzebnych, zdaniem tegoż Ministerjum, dla przywrócenia robotnikom praw, które uzyskali w Austrji, jako członkowie owego Zakładu emerytalnego. **Rząd „pomajowy" okroił tę sumę do 45.000 zł.**, a moje starania, by ją podniesiono do pierwotnej wysokości, były wobec oporu przedstawicieli Rządu w komisji budżetowej bezskuteczne.

Pomimo uzyskania tych sum jednak Rząd nie spełnił dotąd słusznego i sprawiedliwego żądania robotników. Niejeden z nich zmarł w międzyczasie po 30 — 40 latach ciężkiej pracy, niejeden padł zmożony starością lub chorobą na posterunku, niezdolny już do dalszego trudu, a dotąd wdowy i weterani pracy od lat czekają na zasiłek wśród najstraszliwszej nędzy i rozpaczy. Nie pomogły żadne prośby ani petycje, przyjeżdżały niejednokrotnie deputacje robotnicze z wielu miast Małopolski, błagając o litość dla głodujących wdów i inwalidów pracy. I ja co tydzień dobijałem się w Min. Spraw Wojskowych i w Ministerjum Skarbu o posłuch dla tej ludzkiej nędzy, wysyłałem błagalne telegramy, wskazując na to, że pieniądze na ten cel zostały wszak budżetowo przez Sejm przyznane. Wszystko nadaremnie! Ministerjum Skarbu i Ministerjum Spraw Woiskowych wciąż ze sobą prowadzą korespondencję, która dla zamiłowanego w aktach biurokraty zapewne będzie bardzo interesująca, a biedne wdowy i inwalidzi czekają i czekają, nękani głodem, troską i beznadziejną rozpaczą. Ci zaś robotnicy, którzy w zakładach wojskowych pozostali jeszcze na stanowiskach, mając za sobą dziesiątki lat pracy, gonią resztkami sił, schorzali i przemęczeni znojem całego życia i drżą na myśl o tem, że lada dzień z powodu braku sił do pracy zostaną zredukowani i rzuceni w tę samą otchłań nędzy i żebractwa.

Przyznać muszę, że zarówno w jednem jak i w drugiem Ministerjum referenci i naczelnicy wydziałów okazują dużo współczucia dla tej nieszczęsnej sprawy, zapewniając, że są prawdziwie wzruszeni robotniczą niedolą. Robotnicy otrzymują też z tej strony często zapewnienie że sprawa jest **zasadniczo załatwioną.**

Na bieżący rok budżetowy przeznaczono na ten cel nawet 60 tysięcy złotych. Gdy jednak wdowy i inwalidzi proszą o wypłatę zasiłku, na który czekają już lata, Ministerjum Skarbu odpowiada, że nie ma pieniędzy, a Ministerjum Spraw Wojskowych się tłumaczy, że bez zezwolenia Ministra Skarbu nic uczynić nie może.

Zapytuję więc obu Panów Ministrów, kiedy ta gra się skończy i czy nie dość już jest udręki głodujących wdów i starców? **Kto tu jest winien?** Wszystkich urzędników, z którymi się o tem mówi, serce boli z litości, a nikt grosza wypłacić nie chce; kto tę wypłatę wstrzymuje i zakazuje?

Wpływy z podatków, Panowie Ministrowie, są znakomite wedle Waszych zapewnień. Z wielką radością opowiedzieliście to opinji publicznej, że w wielu dziedzinach te wpływy przewyższają o 30% sumy preliminowane. **A na ten marny zasiłek dla wdów i starców, w zasadzie już przyznany, budżetowo pokryty, niema pieniędzy?**

Dlaczego w sprawie takiej biedoty, która do głębi poruszyć powinna duszę ludzką, korespondencja między ministerjami w Warszawie ma trwać lata całe? Dlaczego tempo w tej sprawie jest tak powolne, podczas gdy ściąganie podatków od najbiedniejszych ludzi odbywa się tak spreżyście i szybko, że aż podziw budzi u najwyższych władz skarbowych?

Przeczytajcie, Panowie Ministrowie, akta tej sprawy, zwłaszcza prośby i telegramy przez robotników wysyłane (np. w sprawie Kraczykowskiej i Kurzyca); rozmówcie się z oficerami Ministerjum Spraw Wojskowych, którzy z tem zagadnieniem się zetknęli i dużo dobrej woli okazali, a wtedy zrozumiecie, ile krzywdy bezlitosnej niewinnym istotom ludzkim wyrządzono, i dlaczego **robotnicy w hasło „solidaryzmu", głoszone przez Waszą listę kandydacką, żadną miarą uwierzyć nie mogą.**

Herman Liberman.

ORZECZENIE W SPRAWIE ZATARGU w PRZEMYŚLE w OKRĘGU BIELSK-BIAŁA

Naczelnik Wydziału umów zbiorowych i Związków zawodowych p. Ulanowski, powołany decyzją p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej na arbitra w sprawie zatargu w przemysłach wełnianym, jutowym i metalowym w okręgu Bielska, Białej i okolicy wydał następujące orzeczenie arbitrażowe w sprawie powyższego zatargu: w przemyśle wełnianym płace tkaczy i wyszywaczek podwyższone zostają o 3 proc., pozostałych kategorji robotników o 4 proc.; w przemyśle jutowym płace akordowe podwyższone zostają o 3 proc., dniówkowe o 4 proc.; w przemyśle metalowym płace akordowe podwyższone zostają o 3 proc., dniówkowe o 4 proc., zaś płace minimalne w tym przemyśle podwyższone zostają średnio o 10 proc. Podwyżki płac ustalone w niniejszem orzeczeniu obowiązują od 6 lutego 1928 r. Orzeczenie powyższe obowiązuje do 31 października 1928 r. O ile żadna ze stron nie wymówi orzeczenia najpóźniej dnia 15 października, obowiązuje ono nadal na czas nieokreślony, przyczem kazda ze stron ma prawo wypowiedzieć je na 14 dni naprzód.

PRZEGLĄD PRASY

Przeciw obojętności wyborczej. — Demagogja powodem chaosu w głowie. — „Ostre" metody sanacji.

„Kurjer Polski" zwraca uwagę na obojętność wobec wyborów ze strony mas inteligencji polskiej. Jedni uważają, że brak Sejmu w ostatnich miesiącach nie przyniósł nic złego, więc niema poco głosować. Inni przypominają ze zgrozą okres przedmajowy, więc — pocóż głosować? I t. p. „Kurjer Polski" kładzie winę za te nastroje na Sejm ubiegły, oraz na akcję podważającą autorytet Sejmu w masach. Nam się zdaje, że za mało podkreśla ten drugi moment. Trudno wymagać od społeczeństwa tak mało wyrobionego politycznie, jak nasze, by szanowało instytucję, podkopywaną i ośmieszaną miesiącami przez pismaków sanacyjnych. Wpaja się w ludzi szczytną zasadę „bogaćcie się", obrzydza się politykę, jako „partyjnictwo", to też teraz zbiera się owoce owej „sanacji", zresztą mile widziane przez sfery sanacyjne. Na objaw abstynencji wyborczej wskazuje też **„Czas"** krakowski.

Typowy przykład tumanienia umysłów przy pomocy demagogji sanacyjnego wyrobu znaleźć można w artykule niedzielnego **„Kurjera Porannego"**. Twierdzi on, że nasza ordynacja wyborcza jest powodem chaosu w głowach wyborców, ponieważ nie głosuje się na ludzi, tylko na numery, ponieważ listy przeciwników figurują pod nazwami, nie wyłączającemi się wzajemnie w swej treści, a wyborca może wybierać jedną tylko listę i t. d. Cały artykuł jest napisany ze złośliwą intencją wyszydzenia wszystkiego i wszystkich, co nie podporządkowuje się niewolniczo „jedynce". Ordynacja wyborcza ma niewątpliwie swe braki, ale lepszej nikt nie wymyślił jeszcze, a już najmniej „Kurjer Poranny", nowe tu utoruje drogi. Nieprawdą jest, że „ludzie" nie grają żadnej roli w naszej ordynacji, czego najlepszym dowodem, jak obecnie wszystkie grupy wysuwają swe najlepsze siły, a wyborcy dużą wagę przypisują do czołowych kandydatur. Nieprawdą też jest, że wyborcy nie mają wpływu na układanie list. Tak jest w „jedynce", ale nie w partjach demokratycznych, okrzyczanych przez mianowańców „jedynki" jako „partyjnickie". Nieprawdą jest ,jakoby P .P. S. współdziałała z endecją, prawdą jest natomiast, że zwalczamy z całych sił „jedynkę", jako bardziej niebezpiecznego w chwili obecnej wroga, nie liczącego się z żadnemi względami w walce z nami, a bałamucącego społeczeństwo swą demagogją „współpracowniczą" w sposób istotnie zatrważający.

„Głos Prawdy" określa wprawdzie te metody walki niewinnem powiedzeniem, że sanacja tylko „ostro" wzięła się do roboty wyborczej, ale my mamy o tem nieco odmienne zdanie. My nie zarzucamy sanacji „niedokładności", ale poprostu teror, korupcję i różne świństwa, a zarzuty te opieramy na faktach, których nie zagłuszą obłudne okrzyki na cześć Piłsudskiego na szpaltach sprzedajnych brukowców.

B.

„WIERNA SŁUŻBA"

Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość z lat 1910 — 1915.

Sięganie myślą w przyszłość jest cechą młodości, zatapianie się we wspomnieniach — cechą ludzi starszych lub nieszczęśliwych. Polska, rozdarta pomiędzy trzech zaborców, Polska, skuta w kajdanach, lubiła rozpamiętywac swą przeszłość, która posiadała wspaniałe karty. W posępnym mroku dni ówczesnych, pociechą była myśl o minionej chwale. Dziś, gdy zrzuciliśmy pęta niewoli, budujemy Polskę, wykuwany jutro, walczymy o przyszłość następnych pokoleń, nie mamy czasu na rozpamiętywanie przeszłości. Szkoda jednak! Przeszłość nasza, tak niedawna, a jednak tak daleka, była właściwie ciągłem zmaganiem się najlepszych jednostek w narodzie z przemocą. Długim szeregiem, przez całe stulecie bojownicy o wolność szli na wygnanie, zaludniali mroźną Syberję, powolną śmiercią konali na katordze, ginęli od stryczka i kuli. Historja zna nazwiska tylko niektórych. Liczne rzesze zeszły do mogiły nieznane, zapomniane.

Obowiązkiem naszym, tego szczęśliwego pokolenia, które doczekało Wolnej Ojczyzny, jest uchronić od zagłady, o ile to możliwe, bohaterskie czyny beznadziejną pozornie walkę tych, którzy nigdy nie mogli pogodzić się z przemocą. We wspomnieniach o zmarłych, w opisach bezpośrednich uczestników, walk odzwierciedli się ówczesna straszna rzeczywistość i całe bohaterstwo tych, dzięki którym jesteśmy dziś obywatelami Rzeczypospolitej, a nie pachołkami obcego państwa.

Przed paru laty P. P. S. wydała książkę wspomnień swych członków, czynnych działaczy w okresie niewoli. Obecnie leży przede mną książka wspomnień działaczek w ruchu niepodległościowym z okresu przed samą wojną i pierwszego roku wojny.

W dużej tej księdze spotykamy nazwiska członkiń P. P. S., Wyzwolenia, wreszcie działaczek, zatrudnionych w organizacjach, które miały na celu wyłącznie ruch zbrojny o wywalczenie niepodległości, jak Związek Strzelecki, Drużyny, a później Polska Organizacja Wojenna. Wszystkie je skuwa jeden cel, jedno dążenie wspólne — czynna walka o wyzwolenie ojczyzny.

Książka ta jest nietylko dokumentem historycznym, jest odzwierciedleniem duszy kobiety polskiej. Mężna, ofiarna do samozaparcia się, wytrwała, a, jednocześnie skromna i cicha, taką z każdej karty książki wyłania się ku nam postać Polki.

W słowach przeważnie prostych, nieraz suchych, bez retorycznych ozdób, najczęściej objektywnie opisują niewiasty swe przeżycia. A przeżycia te graniczą z bohaterstwem.

Oto mamy oddział wywiadowczy, praca, o której ob. Jadwiga **Barthel de Weydenthal** słusznie mówi, iż „była niemiła, lecz potrzebna i należało ją wykonać — ale po wykonaniu — przyjemnie było o niej zapomnieć". Cały szereg kobiet wykonywał tę niemiłą pracę, narażając się na niesławną śmierć w imię ukochanej idei. Młode dziewczyny, kobiety starsze, z zupełnem zrozumieniem straszliwego niebezpieczeństwa przedzierały się przez front dla zdobycia wiadomości strategicznych wroga, na rozkaz swej władzy. I była to praca niebezpieczna, a nie radosna praca, przed którą wzdrygało się ich jestestwo. Lecz była konieczna. I to wystarczało, aby bez słowa protestu wykonywać ją.

Drugą, nie mniej niebezpieczną działalnością jest należenie do organizacji niepodległościowych w zaborze rosyjskim przed wojną i w czasie działań wojennych, wówczas, gdy obowiązywał surowy kodeks wojenny. Pomimo prześladowań, pomimo stałej grozy nawet śmierci, niewiasty te przewożą broń, dynamit, biorą udział w oddziale Lotnym Wojsk Polskich, oddziale, którego zadaniem było działanie dywersyjne w szeregach wojska nieprzyjacielskiego. Niewiasty te bezustannie patrzały w oczy śmierci, jak żołnierze w czasie bitwy. Z tą różnicą, iż na wojnie są chwile spoczynku, lecz członkowie O. L. spoczynku takiego nie mieli, w każdej chwili bowiem mogła ich dosięgnąć ręka żandarmska, a wówczas czekał ich stryczek. Kto znał ówczesne życie konspiracyjne, wie, jakiego hartu, jakiego męstwa i przedewszystkiem jakiego oddania się ukochanej idei potrzeba było, aby w tej pracy móc wytrwać do końca.

I wytrwały! Wytrwały dzięki niezłomnej wierze w słuszność sprawy, za którą gotowe były zawisnąć na stryczku. Wierzyły wbrew wywodom „mędrców", którzy z matematyczną ścisłością dowodzili szaleństwa walki zbrojnej z potężną Rosją, wbrew nastrojom większości społeczeństwa, które w Warszawie obrzucało kwiatami kozaków. Szły do pewnego stopnia w próżni, otoczone szczupłą garstką ludzi, którzy nie przestali wierzyć w niepodległą Polskę; były osamotnione, nie miały oparcia wśród swoich bliskich. I to było najboleśniejsze! Ta obcość, otaczająca te gotowe na wszystko działaczki.

W urywku z pamiętnika ob. Irena **Wasiutyńska** z goryczą pisze o tym rozdźwięku swem ze społeczeństwem, nazywając Warszawę strasznem miastem. Pomimo jednak tego rozdźwięku, jak żołnierze na posterunku, trwają mężnie przy każdej pracy, do której ich zmusza twarda konieczność: w szpitalu, w intendenturze, w biurach, w propagandzie. Wszędzie są jednako mężne, jednako oddane sprawie.

Wspaniała ta książka powinna znajdować się w każdej bibljotece robotniczej, w ręku kżdego młodego chłopca i młodej dziewczyny. Ręczę, że, czytając ją, rozgorzeją im oczy, przyśpieszonem tętnem będą biły serca i pojmą, ile ofiar trzeba, aby dosięgnąć zamierzonego celu.

Klara.

TELEGRAMY

KOMITET ROZJEMSTWA I BEZPIECZENSTWA

Genewa, 20 lutego. (PAT). Dziś przed południem zebrał się pod przewodnictwem czeskosłowackiego ministra Spraw Zagranicznych dr. Benesza komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa Ligi Narodów. Prace komitetu, które potrwają około 3 tygodni, mają na celu ułatwienie przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej i wprowadzenie w życie rezolucji ostatniego ogólnego zgromadzenia Ligi

PRZEMÓWIENIE MIN. SOKALA

Genewa, 20 lutego. (PAT). Delegat polski Sokal oświadczył, że rząd polski z zadowoleniem stwierdza uwzględnienie niektórych zasadniczych tez polskich w szeregu propozycyj, uczynionych przez sprawozdawców. Wysunięcie tezy bezpieczeństwa wydaje się delegatowi Polski istotnym krokiem naprzód. Również rozwinięcie zasady regjonalizmu, która w swoim czasie była wysunięta po raz pierwszy przez Polskę, przyjmuje delegat polski z zadowoleniem. Akcji rozjemczej, nie uważamy za wzmocnienie bezpieczeństwa, o ile byłaby nie poparta przez zakaz wojny napastniczej i przez wzajemną pomoc. Delegat polski nawiązuje dalej do polskiej rezolucji o zakazie wojny napastniczej, którą to rezolucję przyjęło 8-e zgromadzenie Ligi, i godzi się na rozważenie angielskiej inicjatywy co do układów regjonalnych, któreby zawierały wszystkie elementy paktu reńskiego.

UWSTECZNIANIE SĄDOWNICTWA W FASZYSTOWSKICH WŁOSZECH

ZNIESIENIE SĄDÓW PRACY

Rzym, 20 lutego. (PAT). Rada ministrów przyjęła projekt ustawy, znoszącej specjalne sądy dla rozstrzygania konfliktów pracy. Zakres jurysdykcji tych specjalnych sądów ma przejść ponownie do kompetencji sędziów pokoju i sądów okręgowych z udziałem rzeczoznawców, wybieranych z pomiędzy przedsiębiorców i robotników. Rozprawa sądowa ma być poprzedzona akcją ze strony syndykatów w kierunku polubownego załatwienia sporu.

WYBORY DO SENATU HAMBURGA

Hamburg, 20 lutego. (A. W.). Wczorajsze, odbyte ponownie, wybory do senatu m. Hamburga wykazały znaczny przyrost głosów demokratów i niemieckiej partji ludowej. Demokraci zyskali 5 mandatów, niemiecka partja ludowa 2, zaś niemiecko - narodowi mimo wzmocnionej agitacji nie zdołali utrzymać dotychczasowego stanu posiadania i stracili dużą ilość głosów. Wynikiem wyborów tych będzie prawdopodobnie koalicja **demokratów, socjalistów i niemieckiej partji ludowej.** Wybory te można uważać za prognozę w stosunku do wyborów w Reichstagu.

CZTERY MILJONY BEZROBOTNYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Nowy York, 20 lutego. (A. W). Wobec stale wzrastającego bezrobocia gubernator Smith w Nowym Yorku nakazał sporządzenie danych statystycznych w tej kwestji. Z danych tych wynika, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się 4 miljony bezrobotnych.

KONIEC ANGLO-NORWESKIEGO SPORU o WYSPĘ

Oslo, 20 lutego. (PAT). Pisma donoszą, że norweski minister Spraw Zagranicznych otrzymał od rządu angielskiego notę, w której Anglja uznaje prawa Norwegji do wyspy Bouret.

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI JESZCZE NIE SKONCZONE

Białogród, 20 lutego. (PAT). Przywódca chorwackiej partji chłopskiej Stefan Radicz był wczoraj przyjęty przez króla na dłuższej audjencji. Radicz udzielił królowi rady, aby powołał na premjera osobistość z poza parlamentu, najlepiej osobę wojskową. Król odpowiedział na to, że pragnie trzymać wojsko zdala od polityki, w każdym razie jednak rozejrzy się za osobistością z poza parlamentu. Po audjencji Radicza, projekt utworzenia gabinetu Wukicewicza uważają tu za definitywnie pogrzebany. Przesilenie potrwa jeszcze parę dni.

ROKOWANIA HANDLOWE NIEM.-SOWIECKIE

Moskwa, 20 lutego. (A. W.). **Prowadzone w Berlinie rokowania niemiecko-sowieckie o rewizję traktatu handlowego, jak widać z doniesień berlińskich, wchodzą w stadjum przewlekłe. Wyłonione zostały 3 nowe komisje: ekonomiczna, badań statystycznych i prawna, które mają na celu zbadanie techniki, udzielania kredytów oraz możliwości prywatnego obrotu handlowego pomiędzy obu państwami bez wyraźnego łamania zasady monopolu handlu zewnętrznego Wniesztorgu. Spodziewają się, iż rokowania przeciągną się poza okres Wielkiejnocy.**

SOWIECKI PROJEKT ROZBROJENIA

Paryż, 21 lutego. (PAT.). Agencja Havasa donosi z Genewy, że rząd Z. S. R. R. złożył projekt w sprawie rozbrojenia, zgodny w ogólnych zarysach z propozycjami, wysuniętemi przez delegację sowiecką na pierwszej sesji Komitetu.

KONTRKANDYDAT LLOYD GEORGA

Londyn, 20 lutego. (A. W.). Przy najbliższych wyborach w okręgu Lloyd Georga wystąpi jako kontr-kandydat ze strony Partji Pracy pewien student, który podczas wojny światowej stracił wzrok.

WYBORY SAMORZĄDOWE W BUŁGARJI

Sofja, 20 lutego. (PAT). W dniu wczorajszym odbyły się wybory komunalne we wszystkich gminach wiejskich Bułgarji. Przebieg wyborów ma być wszędzie zupełnie spokojny, nigdzie nie zakłócony żadnym wypadkiem. Według pierwszych informacji o wynikach wyborów, stronnictwo rządowe uzyskało 60% wszystkich oddanych głosów, wobec czego będzie posiadało ogółem 70% mandatów we wszystkich radach municypalnych.

Czasopisma nadesłane

Siódmy zeszyt „Świata". Siódmy zeszyt „Świata", poświęcony jest sprawom Polskich Kolei Państwowych. Pozatem czytelnik znajdzie artykuły na tematy aktualne, teatralne, literackie, oraz wybór ciekawych fotografji. W dziale beletrystycznym powieść Z. Nałkowskiej: „Niedobra miłość" i wspomnienia St. Przybyszewskiego p. t. „Wśród swoich".

Ukazał się Nr. 2 za r. b. miesięcznika „Wiedza i Życie". Znajdujemy tam artykuły P. Almana: „Arytmetyka i geometrja wyborcza"; inż. W. Abramowskiego: „Wrażenia z wycieczki drogowej do Francji i Holandji" z licznemi ilustracjami; prof. St. Łaganowskiego o Australji i Oceanji z powodu książki Wł. Gumplowicza pod tym samym tytułem; dr. Br. Wojciechowskiego sprawozdanie o organizacji pracowników przedsiębiorstwa „Gazolina" w Borysławiu; W. S. Dembowska pisze o „Wrażeniach z wycieczki na zjazd naukowy do Leningradu tt.d.

LISTY OKRĘGOWE P. P. S. DO SEJMU

OKRĘG Nr. 32 — BYDGOSZCZ, INOWROCŁAW, SZUBIN, WYRZYSK, STRZELNO, ŻNIN.

1) Kazimierz **Kaczanowski,** redaktor.
2) Tadeusz **Matuszewski,** sekretarz Zw. Zaw.
3) Konstanty **Głowacki,** radny miejski.
4) Wincenty **Pasternak,** sekretarz Zw. Zaw.
5) Wincenty **Krzyżański.** kolejarz
6) Władysław **Boberski,** urzędnik.

WYROK W PROCESIE KRANTZA W NIEMCZECH

Berlin, 20 lutego. (PAT.). Dziś skończył się tu sensacyjny proces ucznia gimnazjalnego Pawła Krantza, oskarżonego o udział w zabójstwie, popełnionem przez jego kolegę Schellera na wspólnym koledze Stephanie, który był kochankiem 16-letniej siostry Schellera. Sąd wydał wyrok uniewinniający Krantza od oskarżenia udziału w zabójstwie, skazując go **tylko na trzy tygodnie aresztu za bezprawne posiadanie broni.** Wyrok ten wywołał w całym Berlinie duże wrażenie, gdyż w kołach prawniczych spodziewano się, że sąd skaże Krantza za udział w zabójstwie.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

KATASTROFA SAMOLOTU.

Podczas lądowania samolotu pasażerskiego w pobliżu Bogot (Columbia), samolot gnany silnym wichrem uderzył o wieżę sygnałową. Naskutek silnego uderzenia nastąpiła eksplozja motoru. Obie pasażerki zginęły na miejscu, pilot zaś odniósł ciężkie rany.

ZMIAŻDŻONY POCIĄG.

W ciągu dnia wczorajszego nad południową częścią Moraw rozpętała się gwałtowna burza w pobliżu Jägersdorf. Na skutek burzy zerwał się olbrzymi blok skalny, który runął na tor kolejowy w chwili gdy przejeżdżał pociąg osobowy. Lokomotywa została zmiażdżona, jadące zaś bezpośrednio za lokomotywą trzy wagony na skutek silnego szarpnięcia w bok stoczyły się z toru. Z pośród podróżnych rany odniosło 6 osób.

ZDERZENIE PAROWCÓW.

W nocy z soboty na niedzielę na wysokości Chin-Kiang zderzył się parowiec chiński „Hsin-Ta-Ming" z parowcem japońskim „Atsutamru". Jak donoszą, skutkiem zderzenia utonęło 300 Chińczyków.

Książki nadesłane

Gramatyka języka polskiego dla młodzieży szkolnej, opracowali: Edward Szajowski i Marja Reinówna. Lwów 1928.

Najdotkliwszej potrzebie, jaką stanowił brak dobrego podręcznika do nauki gramatyki przy nauczaniu języka polskiego w szkołach powszechnych — znakomicie zaradzili autorzy omawianej książki. Stojąc bezpośrednio u warsztatu szkoły polskiej ujęli wiadomości z zakresu gramatyki, zgodnie z poziomem wiedzy współczesnej, w ramy wiedzy koniecznej, wymagającej należytego ugruntowania — zniżając się przytem do poziomu pojęć dziecięcych.

To też podręcznik pod względem rzeczowym bez zarzutu, pod względem dydaktycznym poprawny, zastosowany do programów szkolnych — formą stylistyczną jakby podsłuchany u rzesz milusińskich, do których książka przemawia, dyktowany talentem autorów piszących dla dzieci — niemniej pod względem technicznym zapewnia autorom zachętę do dalszej pracy na tem polu — szkole zaś dobrą, pożyteczną książkę.

W. Raort.

Nakładem Instytutu Wydawniczego Lektor - Polonia w Warszawie ukazała się powieść Ludwika Pirandello p. t. **„Cień Macieja Pascala"**, autoryzowany przekład polski jednego z najlepszych dzieł głośnego pisarza włoskiego.

KTOKOLWIEKBY COŚ WIEDZIAŁ O LOSACH LEOKADJI HABELMAN,

szwaczki, lat dzisiaj około 38, która mieszkała w roku 1909 w Płocku i brała udział w robocie partyjnej, proszony jest o powiadomienie bądź redakcji „ROBOTNIKA", bądź też tow. PIOTRA RYDZEWSKIEGO, PŁOCK, STARY RYNEK Nr. 3.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Z RADY MIEJSKIEJ W WILNIE

Jednolity front endecji i komunistów, przeciw P. P. S., walczącej w obronie robotników

Klub radnych PPS. zgłosił niedawno na posiedzeniu Rady Miejskiej 3 nagłe wnioski: 1) o nadanie nowowybudowanej miejskiej szkole powszechnej nazwy „im. Gabrjela Narutowicza"; 2) o wypłacenie 45% dodatku **wszystkim bez wyjątku pracownikom miejskim,** ponieważ rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej nie obejmuje wszystkich kategorji pracowników; 3) o podwyższenie robotnikom, zatrudnionym przy robotach publicznych płacy dziennej o 50%.

Już przy omawianiu nagłości, można było wywnioskować, że klub PPS. będzie musiał stoczyć walkę, zarówno ze skrajną prawicą, jak też i ze skrajną lewicą. Nagłość wniosków jednak została uchwalona.

Wniosek nadania szkole powszechnej nazwy „im. Gabrjela Narutowicza", przyjęto większością głosów

Drobnerowcy i komuniści wstrzymali się od głosowania.

Następny punkt, dotyczący wypłacenia 45% jednorazowego dodatku wszystkim pracownikom miejskim, wywołał długą dyskusję.

Zarówno prawica, jak i skrajna lewica przypuściły atak na P. P. S. że zgłosiła ten wniosek i wszyscy wyraźnie dążyli do jego utrącenia.

Czumowiec - Dzidziul, operując kłamstwami i oszczerstwami, z pianą na ustach, atakował PPS., że ośmieliła się wystąpić z projektami, mającemi na celu poprawę bytu robotnika. **Długotrwałe oklaski prawicy były nagrodą za popisy Dzidziula.**

W obronie wniosku zabierało głos cały szereg naszych towarzyszów radnych, a świetną odprawę dał kompanji endecko - komunistycznej tow. **Pławski.** Również wiceprezydent, tow. Czyż udowodnił kłamstwa i oszczerstwa, jakimi się posługują czumowcy, drobnerowcy i komuniści.

Tow. Aronowicz z Bundu, w krótkich lecz ostrych słowach, napiętnował demagogję komunistyczno - drobnerowską.

Rada Miejska większością głosów uchwaliła wniosek klubu radnych P. P. S. w sprawie wypłacenia 45% jednorazowego dodatku wszystkim pracownikom miejskim.

Ostatnią sprawą, która wywołała namiętną dyskusję, był trzeci nagły wniosek P. P. S. **podwyższenia płacy robotnikom zatrudnionym przy robotach publicznych o 50%.**

I znowu endecja i komuniści podali sobie ręce. I znowu Dzidziul, Łopuszański, Zasztowt - Sukiennicka z jednej strony, a Komarnicki i Engiel z drugiej — przypuścili atak na P. P. S.

Wniosek ten, po dłuższej dyskusji, został przekazany do komisji technicznej i finansowej.

Robotnicy nie zapomną już postępowania — zarówno endeków, jak i drobnerowców, czumowców i komunistów. Nazwiska: **Komarnicki, Engiel, Łopuszański, Zasztowt - Sukiennicka i Dzidziul** zapisały się niezaszczytnie w pamięci mieszkańców Wilna.

Zetkaen.

Piotrków

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KOLEJOWY.

Na stacji w Piotrkowie znaleziono na torze 14-letniego Wacława Wernera z odciętą lewą nogą, który uciekł z zakładu wychowawczego w Herbach.

Werner odbywał podróż bez pieniędzy i w tym celu wskoczył do będącego w pełnym biegu pociągu towarowego. Skok był tak nieszczęśliwy, że Werner dostał się pod koła pociągu.

Katowice

WYROK W PROCESIE WŁAŚCICIELA SKŁADU MONOPOLU SOLNEGO.

Sąd Okręgowy w Katowicach wydał wyrok, w toczącym się od kilku dni procesie przeciwko właścicielowi składu monopolu solnego i jego wspólnikom, oskarżonym o sprzedaż soli przemysłowej, jako soli jadalnej. Oskarżonych: Zygmunta Garwińskiego i Koblenza skazano na karę grzywny, po 8000 złotych, z zamianą, w razie niemożności zapłacenia, na jeden rok aresztu. Dwaj następni oskarżeni: Paweł Garwiński i Jakubowski skazani zostali każdy na karę dwuch lat więzienia.

Kraków

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Onegdaj popołudniu, przy skrzyżowaniu ulic Zwierzynieckiej i Kraszewskiego, nastąpiło zderzenie karetki pogotowia i samochodu towarzystwa ubezpieczeń „Vita". Naskutek zderzenia, karetka pogotowia przewróciła się, przyczem lekarz pogotowia, dr. Hochbaum, został ranny. Jadący wewnątrz karetki pacjent i posterunkowy odnieśli lekkie kontuzje.

Górny Śląsk

WYPOWIEDZENIE UMOWY.

Zespół Pracy Górnośląskich Związków Pracowników Umysłowych wypowiedział od 1 marca r. b. umowę w sprawie płac pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle ciężkim i w metalowym przemyśle przetwórczym na Górnym Śląsku.

Żądania pracowników zostaną przedłożone podczas rokowań o nową umowę.

WARSZAWA ROBOTNICZA

SPRAWA PODWYŻEK PŁAC PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW UBEZPIECZENIOWYCH.

Dnia 28 stycznia b. r. Związek Polskich Zakładów Ubezpieczeniowych, wystosował okólnik do wszystkich zrzeszonych w tym związku zakładów, w którym zaleca: ustanowienie minimum płac, w wysokości 250 zł., wypłacenie 13 i 14 pensji, wreszcie uiszczanie wpisowego za dzieci pracowników.

Pomimo tego zalecenia, sprawa podwyżek płac nie ruszyła z miejsca. Dnia 15 b. m. wypłacono pracownikom, jak zwykle, półmiesięczne pobory, w dotychczasowej wysokości, t. j. niższe od uchwalonych na konferencyj o blizko 50%. Fakt ten wywołał żywe niezadowolenie wśród pracowników zakładów ubezpieczeń.

Przy sposobności przypomnieć należy, że już dn. 20 grudnia ub. r. zakłady ubezpieczeniowe, w przewidywaniu konieczności podniesienia płac pracowników, poleciły podnieść stopę opłat manipulacyjnych od zawieranych umów, co zostało wprowadzone w życie z początkiem stycznia b. r. Opłaty zostały podniesione, ale pensje pracowników pozostają bez zmiany.

STRAJK W CZYTELNI KOFNERA.

Czytelnicy „Humanite", oburzeni do głębi niesłychanem stanowiskiem właściciela czytelni p. Kofnera wobec strajkujących już 5 tydzień pracowników i odrzuceniem rokowań z reprezentującym strajkujących Związkiem Zaw. Prac. Pryw. Przedsiębiorstw Handl. i Przem. m. Warszawy, Senatorska Nr. 36 — podjęli inicjatywę utworzenia Komitetu Czytelników „Humanite", którego celem będzie informowanie czytelników o stanie strajku i mobilizowanie opinji publicznej, aby wywarła odpowiedni nacisk na p. Kofnera.

Ogólne zebranie abonentów „Humanite" mające na celu poinformowanie ich o przyczynach i przebiegu akcji odbędzie się w czwartek, dn. 23 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku Zaw. Prac. Pryw. Przedsiębiorstw Handl. i Przem. m. Warszawy, Senatorska 36.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — To WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

Tow. Maksymiljan Stępiński

Zmarły w piątek, 17 lutego tow. Maksymiljan Stępiński, robotnik, zatrudniony w przemyśle drzewnym (od 11 lat ociemniały), urodzony w 1875 roku, pracował w P. P. S. niemal od początku istnienia partji, bo już od 1896 roku. W roku tym należał tow. Stępiński do znanej „dziewiątki" robotniczej, założonej przez inżyniera Żmigrodzkiego (Emil, Bogusław), która rozwijała w Warszawie i w okolicy bardzo ożywioną, jak na owe czasy, działalność.

W kilka lat później tow. St. przeniósł się do Łodzi, gdzie robota partyjna po wsypie Piłsudskiego w drukarni przy ul. Wschodniej była przez pewien czas zupełnie rozbita, i tam pracował wspólnie z Jerzym (Bujno) i z kilku innymi towarzyszami.

Po założeniu III Proletarjatu Stępiński należał przez pewien czas do tej partji, lecz wkrótce rozczarował się do niej i wspólnie ze Śledzińskim i Janem Rutkiewiczem powrócił do P. P. S.

Po wsypach łódzkich tow. St. ratował się przed aresztowaniem ucieczką za granicę. Przebywał przez pewien czas w Galicji Wschodniej, potem w Budapeszcie, gdzie pracował bardzo intensywnie wśród polskiej kolonji i w Wiedniu. Powróciwszy do kraju, mniej pracował z powodu złego stanu zdrowia. W 1917 roku oślepł zupełnie.

Tow. Stępiński odznaczał się prawym charakterem, nie znającym kompromisów. Należał do Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych, które weźmie gremjalny udział w jego pogrzebie.

J. Krz.

Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych zawiadamia, iż w dn. 17 lutego zmarł członek Stowarzyszenia,

tow. Maksymiljan Stępiński

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Brudnowski odbędzie się we wtorek 21 lutego o g. 1 po południu z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus przy ul. Chałubińskiego.

Stowarzyszenie prosi o jaknajliczniejszy udział członków, bliskich i znajomych zmarłego.

ZJAZD B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCG W LUBLINIE

Tymczasowy Zarząd Stow. byłych więźniów politycznych na Województwo Lubelskie, zawiadamia wszystkich b. więźniów politycznych, iż dn. 18 marca r. b. odbędzie się ogólny Zjazd z całego Województwa Lubelskiego w Lublinie.

Sekretarjat Stowarzyszenia mieści się w Radzie Związków Zawodowych, ulica Bernardyńska Nr. 28.

Prosimy Towarzyszów byłych więźniów politycznych, ażeby zgłaszali się po deklarację, oraz informacje do Sekretarjatu (zamiejscowi listownie).

WIADOMOŚCI Z ŁODZI

STRASZNA ZBRODNIA.

Przy ul. Grabowej Nr. 13 została dokonana straszna zbrodnia.

Córka niejakiego Rajcha wyszła zamąż za Kapcińskiego, z którym po jakimś czasie rozeszła się i powróciła do domu rodziców.

Kapciński starał się, by żona jego wróciła do niego, na co się nie chciała zgodzić, wobec czego Kapciński zwrócił się do swego znajomego, Edwarda Marchwińskiego, proponując mu, aby podjął się roli medjatora.

Marchwiński udał się do Rajchów, ale żona Kapcińskiego nie chciała z nim mówić.

Wówczas Marchwiński chwycił ze stołu nóż i ugodził nim Kapcińską a następnie wbił go sobie w pierś.

Obie ofiary zabrano w stanie nieprzytomnym do szpitala.

POŻAR FABRYKI.

Onegdaj rano wybuchł pożar w fabryce przy ul. 28 Pułku Strzelców Kaniowskich. Spłonęła 3-piętrowa fabryka, należąca do Rotkopfa. Straty wynoszą przeszło pół miljona złotych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z powodu przedwczesnego zgonu żony Jego

Stanisławy Starosteckiej

wyraża szczere współczucie tow. Komisarzowi Pow. Kasy Chorych w Słonimie

Komitet „Bundu"
i Frakcja radn. Bundu w Słonimie.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

We wtorek dnia 21 b. m.

Dzielnica Sielce. O godz. 7 w lokalu, Czerniakowska 32, odbędzie się zebranie.

Koło mieszkańców Żoliborza. O godz. 6 w barakach dla eksmitowanych na Żoliborzu, barak nr. 39. odbędzie się zebranie Koła.

Śródmieście. O g. 7. Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Marymont. O godz. 8, Marymoncka 40, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. O godz. 7. Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło rzeźników. O godz. 7 w lokalu przy ul. Chłodnej nr. 41, zebranie Koła.

W środę, dnia 22 b. m.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu. Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica „Jerozolima" o godz 7 w lokalu dzielnicy. Chłodna 41. odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicowego.

Praga. O g. 7. Brukowa 29, ogólne zebranie członków dzielnicy

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Starówka. O godzinie 7-ej, w lokalu dzielnicy. Rycerska 6. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników „Ludna". O g. 6 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła.

Koło Tytoniowców. O godz. 3 m. 30 w lokalu, Okopowa 30, odbędzie się zebranie Koła

Koło Zbrojownia. O godz. 4 m. 30, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło „Pocisk". O g. 4.30, Brukowa 29, zebranie Koła.

RUCH ZAWODOWY

Z Rady Okręgowej Centr. Org. Zw. Zaw. Prac. Umysł. W dniu 22 b. m. o godz. 7 w., w lokalu Rady, Sienna 16 odbędzie się Konferencja Zarządów Związków zrzeszonych w Radzie Okręgowej Centralnej Organizacji Związków Zaw. Prac. Umysłowych.

Kelnerzy, kuchmistrze, pracownicy hoteli i pensjonatów! Dziś o godz. 5,30 popoł. w lokalu Oddziału Warsz. Kelnerów (Stare Miasto 38), sekretarz Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastronom.-Hotelowego, tow. Józef Sieradzki, wygłosi odczyt na tematy: 1) Dziesięciolecie istnienia Oddziałów Warszawskich; 2) Związek nasz a ruch ogólnorobotniczy. Po odczycie dyskusja. Odczyt zagai przewodniczący Związku, tow. Bawarski.

MŁODZIEŻ.

Z. N. M. S. Zebranie Koła Samokształceniowego odbędzie się dziś o godz. 8 w., w lokalu przy ul. Długiej 19. Na porządku dziennym odczytanie „Manifestu Komunistycznego", komentarz tow. B. Wertheima.

Dnia 23 b. m. o g. 8 w. dr. A. Tarnowski wygłosi w Ak. Kole Przyjaciół Ligi Narodów odczyt p. t. „Polski wniosek przeciwwojenny na wrześniowej sesji Ligi Narodów". Lokal — Jasna 19, II p. Wstęp wolny.

RUCH KOBIECY

Odczyt Marji Chmieleńskiej. Dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Leszna 53, odbędzie się odczyt tow. Marji Chmieleńskiej, p. t. „Zużycie wolnego czasu przez kobiety i młodocianych".

Ruch kult-oświatowy

Śledź u drukarzy. Dziś o godz. 8 wiecz. Zw. Drukarzy urządza w lokalu własnym (Miodowa 6) śledzia towarzyskiego dla członków i wprowadzonych gości. Wejście dla członków 1 zł., dla gości 1,50 zł.

NAKŁADEM C. K. W. P. P. S. UKAZAŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE BROSZURY W CENIE PO 5 GR.:

1) Kobiety, kartki wyborcze, to wasza broń.

2) Kto ciągnie zyski z „poprawy gospodarczej" kraju?

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: w Małopolsce i w górach pochmurno i zanikające śnieżne opady, w pozostałych okolicach kraju zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, rankiem miejscami mglisto. Umiarkowany mróz na północnym wschodzie i wschodzie kraju, pozatem lekki, przechodzący w odwilż mróz na zachodzie. Słabe wiatry północno-wschodnie, potem wschodnie.

Pobór. Dziś, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 6, 7, 8, 10 i 19/22, podlegających P. K. U. Nr. 4. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Z Polskiego Tow. Eugenicznego. Staraniem Sekcji Wychowania Polskiego Tow. Eugenicznego, zostanie wygłoszony przez dyr. A. Rondthalera odczyt p. t. „Analiza dwuch typów dzieci szkolnych" w sali Tow. Naukowego (Śniadeckich 8, II wejście, parter) w środę, dn. 22 b. m., o godz. 8 m. 15 wiecz.

Budowa nowych pieców w Gazowni. W związku z zatwierdzeniem oferty angielskiej na budowę nowych pieców destylacyjnych dla Gazowni na Woli, wraz z nowoczesnemi urządzeniami transportowemi dla węgla i koksu, Gazownia Miejska przystąpi w dn. 1 kwietnia do budowy fundamentów pod nową piecownię.

Kursy administracji samorządowej. Z końcem stycznia b. r. został zakończony drugi kurs administracji komunalnej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej. Trzeci kurs otwarty zostanie z dn. 12 marca r. b. Jako delegata na kursa administracji komunalnej, Min. Spraw Wewn. mianował naczelnika wydziału aprowizacyjnego M. S. W., p. St. Szwalbego.

Skasowanie pociągu podmiejskiego Nr. 644-a. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że pociąg podmiejski Nr. 644-a, odchodzący z Jabłonny o godz. 8,00 i przybywający do Warszawy Gd. o godz. 8,35, będzie odwołany z dn. 1 marca, wobec małego zaludnienia.

Wyszły z druku nakładem Księgarni Robotniczej wspomnienia tow.

Jana Kwapińskiego

p. t.

„ORGANIZACJA BOJOWA. KATORGA. REWOLUCJA ROSYJSKA".

Przedmowa tow.

IGNACEGO DASZYŃSKIEGO.

Cena 1 złoty.

Z sądów.

P. P. P. PRZED SĄDEM APELACYJNYM.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę członków P. P. P., Pękosławskiego i Łubieńskiego.

Sąd Okręgowy skazał był Pękosławskiego (prezesa P. P. P.) na 4 miesiące twierdzy, Łubieńskiego na 2 miesiące twierdzy, Michałowskiego na 2 mies. twierdzy, gen. Wroczyńskiego i gen. Leśniewskiego uniewinniono. Michałowski, wobec tego, iż zaliczony mu był areszt prewencyjny, wyrok przyjął. Sprawę Gorczyńskiego, jako chorego umysłowo wyłączono.

Sąd Apelacyjny Pękosławskiego i Łubieńskiego uniewinnił, podkreślając w motywach wyroku, iż P. P. P. było organizacją polityczną, więc jako taka nie podlegała rejestracji.

I. K.

POKWITOWANIA

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci (dawniej Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka): Nowy Jork: zebrał S. Kowalczyk dol. 7,50. Boston: zebrał A. Pilaszek dol. 13,25. Omincy: zebrał A. Popowicz dol. 5. Chicago: zebrał Fr. Kunicki dol. 5, razem dolarów 30 cent 75 — za co Zarząd Towarzystwa w imieniu dzieci z Zakładu Wychowawczego w Helenowie składa serdeczne podziękowanie.

Na Fundusz Wyborczy.

Fr. Kunicki w Chicago 2 dolary, Józef Paduch w Port Chester (Ameryka) zł. 10.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

UJĘCIE BANDYTÓW.

W związku z napadem bandytów w pow. Grójeckim we wsi Jadwigów, gm. Lipie, na mieszkanie Andrzeja Woźniaka, dochodzenie ustaliło, że sprawcami napdu byli: Piotr Nowak, Jan i Stanisław Bonieccy. Zarządzona obława wydała wyniki owocne. Wszyscy wyżej wspomniani zostali ujęci w osadzie Błędów, poznani przez poszkodowanych i przekazani sędziemu śledczemu.

UPADEK Z DACHU.

Przy ul. Bugaj Nr. 7 woźnica 29-letni Franciszek Nagil (Bugaj 18) będąc pijany spadł z dachu z wysokości I piętra i zwichnął staw biodrowy oraz złamał miednicę. Pogotowie po opatrunku przewiozło Nagila do szpitala Przemienienia Pańskiego.

ROZBICIE KASY I ZNACZNA KRADZIEŻ NARKOTYKÓW.

Nocy ubiegłej niewykryci kasiarze, po oderwaniu kłódek i wyłamaniu zamków, dostali się do składu książek, oleodruków i przedmiotów dewocyjnych w lokalu na I piętrze, należącym do Kasprzykiewicza i Szmakfefera przy ul. Bielańskiej 5, gdzie skradli z kasetki 80 zł. gotówką oraz srebrne wyroby dewocyjne. Po przebiciu ściany, złodzieje przez otwór przeszli do sąsiedniego lokalu mieszczącego hurtowy skład apteczny należący do L. Finkelsteina. Tam rozbili oni kasę ogniotrwałą, lecz srodze się zawiedli, gdyż kasa była pusta. Wobec tego złodzieje skradli najdroższe narkotyki: heroinę, kokainę, morfinę i t. p. oraz perfumy zagraniczne. Poszkodowany oblicza straty na sumę 40 tys. złotych.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Przy zbiegu ul. Gęsiej i Nalewek dostała się pod samochód 62-letnia Bluma Awerbuchowa, przy mężu (Nalewki 47). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewego obojczyka oraz wstrząśnienie mózgu i, po opatrunku, przewiózł nieszczęśliwą w stanie ciężkim do szpitala starczakonnych na Czystem.

ZACZADZENIE W GARAŻU.

Przy ul. Czerniakowskiej Nr. 186/188 w garażu należącym do Wincentego Ładyńskiego, szofer 26-letni Aleksander Koch (Górnośląska 5) zatruł się tlenkiem węgla wydzielającym się z czynnego motoru samochodowego. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, pozostawił uratowanego szofera na miejscu.

NIEUDANY DEBJUT.

Do mieszkania nieobecnych małż. Jakubczyków przy ul. Chmielnej Nr. 68, zakradli się złodzieje i zaczęli gospodarować jak u siebie w domu. Na nieszczęście dla nich wyszła w tym czasie na korytarz sąsiadka Anna Woźniakowa, która usłyszawszy podejrzane szmery, zajrzała do wewnątrz przez dziurkę od klucza. Ujrzawszy plądrujących 2 opryszków, czemprędzej zbudziła brata swego Wincentego, który wtargnąwszy do mieszkania, udaremnił kradzież i jednego złodzieja przytrzymał, poczem oddał w ręce policji. Drugi zdołał zbiec. Okazało się, że zatrzymanym jest Judel Birfas z Białegostoku. Birfas przyjechał na „gościnne występy" do Warszawy, lecz po niefortunnym debiucie zawędrował do aresztu.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 20 lutego

Dolar St. Zjedn. 8.88½
Belgja 124.15
Holandja 358.80
Londyn 43,46
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.04
Praga 26.41½
Szwajcarja 171.52
Włochy 47.26
Wiedeń 125.54

Papiery procentowe.

Dolarówka 69.00—70.00. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 85.00. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 102.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 57.15. 5% L. Z. Warsz. przedw. 63.25. 4½% L. Z. Warsz przedw. —.—. 4½% L. Z. ziem. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63 00

Akcje.

Bank Polski 152.00—151.50. Bank Dyskontowy 136.00 —.—. Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni 33.00. Bank Zw. Sp Zarob. 92.50. Bank zjedn. ziem. pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess 160.00. Elektryczność —.—. Siła i Światło 114.00. Czersk —.—. Częstocice 74.00. Chodorów —.—. Gosławice —.—. Michałów —.—. W. T. F. Cukru 78.00. Węglowe 102 00. Firlej —.—. Łazy 10 00. Wysoka 156.50. Polska Nafta —.—. Nobel 43 00. Cegielski. —.— Lilpop 40.75 Norblin 208.00. Orthwein 83.00. Morzejów 47.00. Parowóz —.—. Ostrowiec 86.50. Zieleniewski —.—. Rudzki 52.50. Starachowice 64 25. Zawiercie 33.00. Żyrardów —.—. Borkowski 19.17. Syndykat —.—. Haberbusch 170.00. Spirytus 39.00. Żegluga 41.00.

Notowania pozagiełdowe
z dnia 20 b. m. godz. 10 m.

Dolar amer. 8 88 i pół.

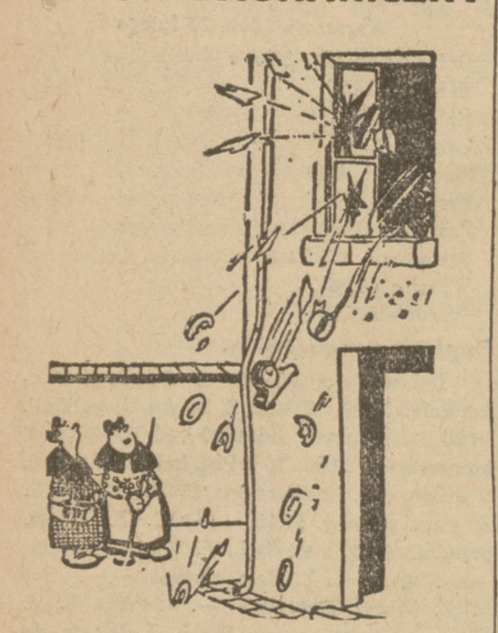
Akcje — tendencja nieco słabsza. Bank Polski 151,00. Cukier 83,00. Węgiel 101,00. Modrzejów 46,80. Lilpop 42,75. Ostrowiec 86,50. Rudzki 52,50. Starachowice 64,00 w żądaniu.

Rubli 100 złotem 466,00 w płac. 100 złotych w złocie 172,00. Listy Zastawne złotowe niejednolite. Obroty akcjami średnie; podaż duża.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

HUMOR ZAGRANICZNY



KONIEC MIODOWYCH MIESIĘCY.

— Patrzajcie, to młode małżeństwo z pierwszego piętra już wróciło z podróży poślubnej!

Co grają dzisiaj kina

Colosseum: „W wirze stolicy świata" i „Miłość z przeszkodami".

Stylowy: „Człowiek z biczem".

Casino: „Zatoka śmierci" i „Venus z Wenecji".

Miejski: „W państwie zielonego smoka"

Palace: „Tajemnica gabinetu restauracyjnego".

Pan, Corso: „Rewja nad rewjami" z Józefiną Baker.

Rococo: „Romans w wytwórni filmowej".

Splendid: „Dwa bieguny" z Józefiną Baker i „Biała śmierć".

Wodewil: „Przeznaczenie".

Capitol: „W płomieniu życia" z Lil Dagover.

Światowid: „Największa parada świata".

Filharmonja: „Car i poeta".

Apollo: „Bohaterowie ognia".

Tombola: „Książe Seliman".

Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią".

Mewa: „Biała niewolnica".

Muza (ul. Mokotowska): „Dla szczęścia dziecka".

Czary (ul. Chłodna): „Markita".

Bajka (ul. Żelazna): „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

Italja (ul. Wolska): „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

Ira (ul. Wolska): „Czerwona tancerka".

Uciecha (ul. Złota 72): „Krzyżowa droga kobiety".

Miraż (ul. Czerniakowska): „Miłość przez ogień i krew".

„Praga": „Gwałtu, co się dzieje" z Haroldem Lloydem.

Uranja: „Malec" i nadprogram.

„Sokół": „Ostatni walc".

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

WTOREK

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z Wieży Marjackiej, oraz nad program. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nad program. 15,20 — 16,00. Przerwa. 16,00 — 16,25. Odczyt p. t. „Ideologja morska" wygł. p. A. Uziembło. 16.25—16.40 Nad program i k munikaty. 16.40—17.05 Odczyt p. t. „Sport kobiecy w r. 1927 w Polsce" wygłosi p. K. Muszałówna. 17,05 — 17,20. Przerwa. 17,20 — 17,45. Odczyt p. t. „Jak powstają perły" (Dział „Przyrodoznawstwo") -- wygł. dr. P. Słonimski. 17,45 — 18,55. Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Róża Benzefowa (fortepian), Lidja Kmitowa (skrzypce) i Aleksander Junowicz (flet). 18,55 — 19,05. Przerwa. 19,05 — 19,15. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19,15 — 19,30. Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19,30. Transmisja z „Teatru Polskiego" w Katowicach. W przerwie biuletyn „Messager Polonas" w języku francuskim. 22,00 — 22,05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22,20. Komunikaty P. A. T. 22,20 — 22,30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nad program. 22,30—23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

ŚRODA.

12,00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15,20 — 16,00. Przerwa. 16,00 — 16,25. Odczyt p. t. „Plan Daltoński w seminarjum nauczycielskiem"— wygł. dr. J. Młodowska. 16,25 — 16,40. Nadprogram i komunikaty. 16,40—17,05. „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. 17,05 — 17,20. Przerwa. 17,20 — 17,45. Odczyt p. t. „O dzieciach nienormalnych" — wygł. dr. Sterling. 17.45—18,15. Program dla dzieci z Krakowa. 18,15 — 18,55. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego W programie utwory Mendelssona. 18,55 — 19,05. Przerwa. 19.05 — 19,15. Komunikat rolniczy. 19,15 — 19,35. Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19,35 — 20,00. Odczyt p. t. „Drewno w międzynarodowej polityce gospodarczej Polski" — wygł. inż. W. Barański. 20,00 — 20,30. Odczyt organizowany staraniem Prezydjum Rady Ministrów p. t. „O polityce finansowej" — wygł. dyr. St. Starzyński. 20,30. Koncert wieczorny. Transmisja z Poznania. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22,00 — 22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05 — 22,20. Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22,30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

ZE SPORTU

KONFERENCJA KLUBÓW ROBOTNICZYCH OKR. WARSZAWSKIEGO.

W dniu 24 b. m., to jest w piątek o godz. 19 odbędzie się w lokalu WRSKO (Warecka 7) konferencja delegatów klubów robotniczych okręgu warszawskiego.

Ze względu na ważność spraw, mających być przedmiotem konferencji, konieczną jest obecność przedstawicieli wszystkich klubów WRSKO.

Z WARSZAWSKIEGO ROB. SPORTOWEGO KOM. OKRĘGOWEGO.

Sekretarjat WRSKO przypomina klubom zainteresowanym, iż wszelkie zaległości składek należy uiścić do dnia 1 marca r. b. Dyżury skarbnika tow. Michałowiczowej odbywają się w środy i piątki w godz. od 18 — 19.30.

NASI NARCIARZE STARTUJĄ DZIŚ W PONTRESINA.

Dziś pięciu naszych narciarzy, a mianowicie **Czech, Rozmus, Krzeptowski, Sieczka** i **Mietelski** wezmą udział w wielkim konkursie skoków w Pontresinie.

WALNE ZEBRANIE WOZPN.

Walne zebranie połączonych organizacji WOZPN. i WOLPN. odbędzie się w dn. 25 b. m. w lokalu Policyjnego K. S. (Poznańska Nr. 13). Na zebranie powyższe przybędą po raz pierwszy członkowie klubów włocławskich. należących dawniej do okręgu pomorskiego.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH.

Siatkówka.

Jak już donosiliśmy do finału turnieju siatkówki doszły zespoły Polonji, A. Z. S-u i Y. M. C. A.

Finał rozstrzygnęła na swą korzyść drużyna **Polonji,** bijąc kolejno Y. M. C. A. w stos. 30:21 (15:10) oraz A. Z. S. 24:21 (15:6) i zdobywając tem samem puhar.

Hazena.

Końcowe spotkanie hazeny o puhar Ośrodka W. F. pomiędzy kobiecemi drużynami Polonji i A. Z. S. przyniosło zwycięstwo „polonistek" w stos. 8:6.

Koszykówka.

Turniej koszykówki wygrała ambitna drużyna Varsovji, bijąc Y.M.C. 15:9.

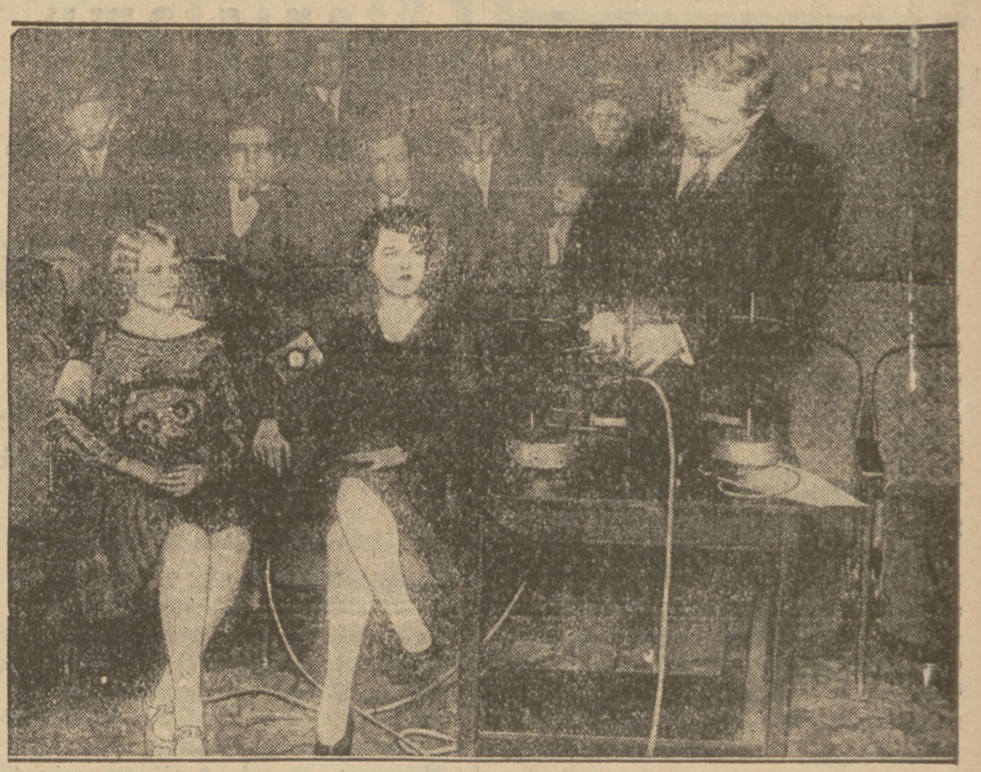
SPORT ZAGRANICĄ

Marsylja. W meczu znanych w Warszawie motocyklistów Herkuleyns i Vertua odbyły się dwa spotkania, przyczem w pierwszym zwyciężył Herkuleyns, a w drugim Vertua.

Stuttgard. Sześciodniowe zawody kolarskie wygrała para van Kempen-Frankenstein przed Rieger-Jungo.

Medjolan. W meczu z dwuch startów Binda dogonił Raynaude po 6.7 klm. w dwugodzinnym biegu parami wygrał zespół Binda-Belloni przed Wambst - Lacquenay, zaś w meczu trójkowym osada włoska (Girargengo - Belloni - Piementesi) pokonała drużynę francuską (Wambst - Lacquenay - Deruyter).

KTO MA WIĘCEJ TEMPERAMENTU: BLONDYNKA CZY BRUNETKA?



Prof. dr. William Marston z uniwersytetu nowojorskiego dokonał ciekawego eksperymentu, dla sprawdzenia, która z kobiet posiada więcej temperamentu: blondynka czy brunetka. Dwie niewiasty wykonywały dla filmu „sceny miłosne", podczas których specjalny monometr kontrolował szybkość pulsowania krwi i notował jako miarę temperamentu. Pierwsza próba wypadła na korzyść brunetki.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 ej „Eugenjusz Onegin"

Narodowy
o 8-ej w. „Romans florencki"

Letni
o 8 ej w. „Nie ożenię się"

Teatr Wielki. Dziś abonamentowe przedstawienie dla Ciała Dyplomatycznego „Eugenjusz Onegin". Jutro po raz drugi w sezonie „Casanova".

W czwartek śpiewać będzie po raz pierwszy w Warszawie, w popisowej roli Radamesa w „Aidzie", światowej sławy tenor bohaterski p. Sulivan, śpiewak amerykański.

Teatr Narodowy. Dziś „Romans florencki".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Nie ożenię się".

Teatr Polski. Do czwartku włącznie „Juljusz Cezar".

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu".

Stołeczna operetka w Teatrze Nowości. „Piękność z Nowego Yorku".

Wielka rewja w teatrze Nowości. Codziennie świeżo wystawiona rewja „Wszystko z miłości".

Teatr Praski. Dziś „Panna Maliczewska".

Teatr „Znicz" (Śniadeckich 5). Dziś o godz. 8 m. 15 „Car Aleksander I".

Perskie Oko. Codziennie rewja karnawałowa p. t. „Confetti".

Teatr Czerwony As. Rewja „Dlaczego właśnie z nim"

Teatr „Wesoła Jama". „Miłość w międzynarodowem naciąganiu".

Cyrk. Nowy program i turniej walk zapaśniczych pod kontrolą międzynarodowego związku zapaśników o nagrody pieniężne w ogólnej sumie 15,000 zł.

Tombola-Bal Maskowy artystów teatrów miejskich. Posiadacze biletów wejścia białych na Tombolę, odbytą w dniu 18 b. m., Nr.: 537, 345, 998 738, 9,50, 805, 899, 182, 709, 988, 150, 941, 609, 776, 264, 207, 333, 483, 713, 900, 249, 299, 238, 74, 142, 629, 915, 165, 601, 259, 213, 419, 511, 635, 235, 409, 241, 309, 514, 650, 100, 536, 56, 95, 501, 362, 326, mogą otrzymać wygrane w kasie Pożyczkowej Artystów Teatrów Miejskich, Trębacka Nr. 10, 5 piętro (winda) codziennie od godz. 18 — 19 do dn. 29 b. m. włącznie.

Recital skrzypcowy Willy Burmestra, Willy Burmester pożegna Warszawę w środę, dając swój drugi recital w Filharmonji, na który się złożą utwory Schuberta, Brahmsa, Beethovena, Czajkowskiego, Sindinga i in.

Jubileusz Władysława Szczawińskiego. Przedstawienie jubileuszowe artysty operetki Władysława Szczawińskiego odbędzie się w czwartek dn. 23 b. m. w teatrze Nowości. Odegrana będ ie operetka W. Kollo „Tylko ty". Bilety są codziennie do nabycia w sklepie Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9.

REMBEK. 19)

NAGAN

Powieść.

Jeden Pomianowski nie czuł się wytrącony z równowagi.

— To komendant warty? — odezwał się do mówiącego przed chwilą. — Opowiadajcie, coście tam sprawili.

Zagadnięty wystąpił nieco naprzód, i zerkając bezustannie, a niepewnie ku Maryśce, opowiadał:

— Nie można go było dostać, panie poruczniku, bo bagna przeszkadzały. Wysłałem jeszcze trzech ludzi, żeby przetrząsnęli brzegi: jakby się jeszcze gdzie zataił, to go złapią, — a z resztą wróciłem. Pewnie tam jeszcze ten pluton, co stoi w papierni, zaalarmowany naszemi strzałami, wyśle jaki patrol i pomoże w poszukiwaniach.

— Fujary jesteście, żeście mu odrazu nie zastąpili drogi. Ale trudno. Dajcie teraz jeszcze jednego człowieka, żeby odprowadził do Lipska siostrę Jarzyńską, żonę dowódcy kompanji.

Komendant warty jeszcze raz rzucił, tym razem pełne zdumienia, spojrzenie ku Maryśce i zasalutował sprężyście.

— Może dać Kraśnickiego, panie poruczniku? — powiedział, a nie mając odpowiedzi, zwrócił się od swoich ludzi.— Kraśnicki — rozkazał — odprowadzicie panią porucznikową do Lipska!

Wywołany żołnierz wystąpił dwa kroki naprzód w milczeniu .

Pomianowski włożył rewolwer do wielkiej kieszeni zimowego płaszcza Maryśki i podał jej rękę na pożegnanie. Ona nawzajem podała mu swoją dłoń do ust, odwracając z pomieszaniem twarz.

Strasznie ciężko przychodziło jej rozstawać się z ukochanym. Teraz dopiero wiedziała naprawdę, jak jest jej drogim i potrzebnym w życiu na obrońcę. Prócz tego była rozstrojona do utraty przytomności prawie ostatniemi przejściami tak, iż bała się nawet myśli o tem, że znajdzie się znowu wśród obcych. Całą siłą woli wstrzymywała się ze względu na obecność żołnierzy, żeby nie wybuchnąć płaczem i nie błagać Konrada, aby jej nie opuszczał. Mimo to poszła potulnie za wyznaczonym jej opiekunem, nie kiwnąwszy nawet głową prężącym się i salutującym wartownikom.

Kraśnicki, którego komendant warty wyznaczył jej na towarzysza, ponieważ uważał go, jako byłego ucznia gimnazjum, za najinteligentniejszego z żołnierzy, poczuł się bardzo nieswojo sam na sam z kobietą piękną, jak sobie wyobrażał, bo z powodu ciemności niewiele mógł dojrzeć. Spoglądał ciągle zezem na jej drobną a kształtną figurkę, a na widok jej maleńkich nóżek w puszystych śniegowcach, migających szybko na białem tle drogi, serce mu się ścisnęło z bolesnego zachwytu i w gardle go dławiło, jakby mu się na płacz zbierało. Będąc dobrze wychowanym, rozumiał, że wypadało mu bawić swoją towarzyszkę rozmową, a pominąwszy inne względy, sam pragnął gorąco ujawnić wobec niej swą inteligencję i obycie towarzyskie. Ale próżno szczypał się w rękę, próżno zagryzał z całej siły wargi, chcąc za pomocą bólu przywrócić przytomność umysłu i pobudzić do działania ośrodki mózgowe, wytwarzające tematy do rozmów — taka nieśmiałość go ogarnęła, że nie przychodził mu na myśl żaden możliwy sposób nawiązania konwersacji. Szedł więc w milczeniu, poprawiając co chwila ładownice oraz pas od karabinu, i marzył rozpaczliwie o jakiem niebezpieczeństwie, któreby jej zagroziło, a jemu dało sposobność okazać całą dzielność, jako obrońcy. Niestety, nic się nie zdarzyło, i Maryśka szła zamyślona ze spuszczoną głową, nie okazując najmniejszego zainteresowania osobą swego towarzysza. To napełniało go tem większem rozgoryczeniem. „Sądzi zapewne, że ma obok siebie jakiego chłopa" — myślał.

ROZDZIAŁ XII.

Pomianowski wrócił do okopów. Czuł się tak szczęśliwym, aż go to niepokoiło. Zdawało mu się, że serce rośnie mu prawie do gardła i lada chwila może mu pęknąć z radości. To znowu przychodziło mu na myśl, że jego mózg nie wytrzyma takiego nawału wrażeń i że wobec tego grozi mu szaleństwo. Aby dojść do równowagi, kręcił się po okopie, dowcipkował z czuwającą zmianą żołnierzy, baraszkował się z nimi w niezbyt wykwintny sposób, bo popychając ich i mocując się z nimi. Skutkiem tego jego radość udzieliła się naturalną drogą całej kompanji, której nieograniczoną miłością się cieszył.

Trup Jarzyńskiego leżał nad rowem, ale Pomianowski nie poszedł go obejrzeć, wydał tylko rozporządzenie, żeby rano zabrano go do Lipska dla wyprawienia pogrzebu.

Mimo to wszystko na przyczółku zaległa wkońcu cisza, przerywana jedynie mamrotaniem, lub nawet jękami nękanych ciężkiemi snami uśpionych. Pomianowski również rzucił się wreszcie na przygotowane dlań w kryjówce posłanie ze słomy, ale nie mógł zasnąć, pomimo że przecież niedawno miał aż halucynacje z przemęczenia. Niespodziany zwrot, jaki nastąpił w jego życiu wytrącił go z równowagi. Przed chwilą prawie był przekonany, że skończył się już zupełnie sens jego istnienia, że pozostaje mu jedynie usunąć się ze świata, jako wyrzuconemu przez życie poza nawias, gdy jeden strzał z nagana, mający oznaczać koniec jego istnienia, otworzył mu nowe a tak promienne horyzonty bytu. Oto ma z powrotem swoje szczęście — Maryśkę, i cel swego życia — obronę przyczółka. Czyż to może być prawdą?.. Czy może się rzeczywiście zdarzyć coś podobnego na świecie?...

Dotychczas uważał, że życie jego skonstruowane było na wzór dramatu. Pierwszy akt stanowiło jego dzieciństwo i wczesna młodość, kiedy poznawał świat i panujące na nim stosunki; kiedy uświadomił sobie, że Polska jest w niewoli i że trzeba ją wobec tego oswobodzić. Akt ten skończył się z chwilą, gdy on, bohater tego dramatu, poczuł się dość silnym do działania. Zaczął się akt drugi. Tajne organizacje szkolne, więzienie, szukanie dróg wyzwolenia złożyły się na treść jego. Potem walka o niepodległość w legjonach, działalność w tajnej organizacji wojskowej za czasów okupacji stanowiły akt trzeci. Czwarty zaczął się rozbrajaniem okupantów i zawierał w sobie walkę o połączenie dzielnic rozdartej ojczyzny. Poznanie Marysi zapoczątkowało akt ostatni. Uśmiechnęło się do niego szczęście osobiste. Nie znał go dotąd w życiu. Ale uśmiech ten był krótki. Zarazem wojska polskie stanęły na krańcach Rzeczypospolitej i wojna zdawała się wygasać. Zrozumiał wtedy, że nie jest on, jak inni ludzie, stworzony do spokojnego życia, że jest raczej przeznaczony przez Stwórcę na narzędzie do osiągnięcia pewnego tylko celu, niby granat, którego istnienie kończy się wraz ze spełnieniem jego przeznaczenia. I zrozumiał, że wobec tego skończyła się cała treść jego życia tak, jak kończy się dramat, gdy przeprowadzana w nim intryga dobiegnie końca. Tymczasem ten strzał... Czyżby Bóg, na wzór dyrektora kinematografu, który po **wstrząsającym** dramacie daje lekką farsę dla zatarcia przykrych wrażeń, dał mu po ciężkiem życiu jasny i szczęśliwy jego nadprogram?...

gr. 30. drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. — w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5 40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę
WARUNKI PRENUMERATY Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm.
adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** zukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.